

SŁOWO

ROK XVI. Nr. 276 (4840)

WILNO, ŚRODA 6 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 11-ej do 12-ej.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4zł.,
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń.



**Rząd i administracja powinny
uczyć obywatela szacunku do prawa,
a nie od szacunku tego odzwyczajać.**

Dieu et mon droit.

Jesteśmy legitymistami Konstytucji 23 Kwietnia i będziemy jej bronić. Jesteśmy legalistami wobec praw własnego państwa. Wiemy, że polska mentalność często woli mieć piękne i popularne prawo pisane, aby potem go nie przestrzegać, albo łamać. Wiemy, że wielu z tych, którzy pajacowali na temat obrony ustaw alkoholowych, potem pili wódkę w filiżankach, wiemy, że wielu z tych, którzy gadają o republice, demokracji i powszechnym prawie głosowania, potem fałszują wyniki wyborów, twierdząc, że inaczej nie można. Wiemy, że Polak zniesie najbardziej despotyczny rząd pod warunkiem, aby się nazywał demokratycznym rządem swobód republikańskich. Uważamy te wszystkie cechy naszej mentalności za szkodliwe, zgubne, obrzydliwe. Zawsze będziemy występować w obronie niepopularnego prawa, gdy jest ono potrzebne, zawsze będziemy za prawem, ustawowym ograniczeniem swobody obywatelskiej, ograniczeniem swobody związków, zgromadzeń, pras, gdy to jest istotnie konieczne, ale natomiast dopóty tego prawa nie będziemy zawsze występować, przeciw samowoli administracyjnej przeciwko odzwyczajaniu obywatela od szukania w prawie i ustawie obrony i regulatora życia ktoś mi na to odpowie:

— Tak pisze ten, który całymi miesiącami wołał o okrojowanie konstytucji.

Tak jest, wołałem o okrojowanie i wołając o to, twierdziłem, że przemawiam w imieniu instynktu

prawnego. Konstytucja 17 Marca była złamana, trzeba było na jej miejsce coś nowego i doskonalszego postawić. Zaklinałem Marsz. Piłsudskiego, aby to uczynił. I dziś po podsumowaniu dziejom ostatnich lat Polski nie widzę, a — bym się mylił. Raczej przeciwnie.

Występuję zawsze przeciwko wszystkim grupom politycznym, które dla celów chociażby najlepszych usiłują zejść z drogi prawa. Potępiam jak najostrzej endecków za ich bojkotowanie wyborów, czy elekcji Prezydenta, za ich podważanie prestiżu konstytucji. Ale muszę oświadczyć, że najwięcej prawu, konstytucji, ustawom i poczuciu prawnemu społeczeństwa zaszkodzić może administracja, która ustaw nie szanuje, ustawy nagina, lub ustawy obchodzi.

Oto przykład ze stosunków prawowych.

Według stanu ustawowego konfiskatę zarządza władza administracyjna I-szej instancji, tylko w takim razie o ile treść artykułu w czasopiśmie zawiera cechy przestępstwa, każda taka konfiskata winna być później zwrócona do sądu dla zatwierdzenia i orzeczenia. Cenzura prewencyjna nie jest przez nasze ustawodawstwo przewidziana.

A jednak wszędzie, nie wyłączając stolicy rozpowszechnił się uśus, że odpowiedni urzędnik powiadamia redakcję: prosimy nie wspominać o takim, a takim (ręczywistym) fakcie, zdarzeniu balu rozprawy sądowej.

— Dlaczego?

— Będziemy konfiskować.

Tego rodzaju ostrzeżenie, czy zakaz nie sposób określić inaczej, jak nowym sposobem cenzury prewencyjnej. Jest to niezgodne z obowiązującym prawem i żądania odpowiednich urzędników nie mają żadnych podstaw prawnych. Nadużycie jest zwłaszcza wyraźne wtedy kiedy chodzi o zakazy powtarzania szczegółów z jawnych rozpraw sądowych, wtedy te zakazy stoją w wyraźnej sprzeczności z art. 316 polskiego kodeksu postępowania karnego i art. 159 polskiego kodeksu karnego.

Ktoś zacznie mi dowodzić, że byłoby niebezpieczne, aby wszyscy szczególnie pewnych politycznych rozpraw sądowych dochodziły do wiadomości ogółu. Być może. Ale i temu mogą władze zapobiec środkami prawnymi, a nie bezprawnymi. Mogą: 1) (jeśli chodzi o władzę sądową) uchylić jawność rozprawy sądowej, 2) mogą spowodować wydanie ustawy zezwalającej władzom administracyjnym na wydawanie zakazów ogłaszania przebiegu rozprawy sądowej, 3) mogą zarządzić stan wojenny i to samo przeprowadzić drogą rozporządzenia, ale nie mogą przy dzisiejszym stanie ustawowym dążyć do tego celu środkami pozaprawnymi, bo władze nie mogą obywatelowi dawać przykładu braku poszanowania istniejącego prawa.

Co do samej kwestji konfiskat (tej instytucji, którą tak rzadko stosowano dawniej do naszego pisma, a którą stosuje się do nas chronicznie

od chwili objęcia rządów nad Wilnem przez p. woj. Bocińskiego) to znowuż nie należy hołdować teorii, że władza I-szej instancji może gazety konfiskować tyle razy, ile się jej podoba. O nie! przepraszam. Urząd I-szej instancji może konfiskować tylko wtedy, kiedy w artykule dopatry się cechy przestępstwa. Oczywiście, że czasami może zaistnieć różnica poglądów na to czy te cechy przestępstwa są, czy też ich nie ma i byłoby śmieszne i niesprawiedliwe spowodować każdego uchylenia przez sąd konfiskaty zarządzonej przez starostwo wołać o nadużyciu władzy. Ale urzędnik przecież nie może korzystać z jakiegos uprawnień tylko dlatego, że je posiada. Urzędnik musi działać w granicach rzetelności. Konfiskowanie gazety, za artykuły nie noszące jakichkolwiek cech przestępstwa, a tylko dlatego, że zawierają one wiadomości politycznie niepożądane dla rządu, czy nawet dla pana wojewody, konfiskowanie gazet dlatego tylko, aby rozpowszechnianie tej wiadomości opóźnić, aż do chwili orzeczenia sądowego jest wyraźnie niezgodne z obowiązującym prawem.

Prawo jest niedogodne — macie panowie Sejm, Senat, spróbujcie je zmienić, ale pamiętajcie, że każdy urzędnik powinien być stróżem prawa, a nie pacholkiem takiej, czy innej polityki. Cał.

P. S. W swoim artykule niedzielnym p. t. „Jak łatwo rządzić tym narodem” zamieściłem zdanie następujące: „Gazety wydawane przez ten związek nabrąły wody do ust”. Obecnie, będąc lepiej poinformowany takiego zdania hym nie napisal.

Zgon ś. p. Stanisława Wańkowicza

Przed samem oddaniem numeru pod prasę doszła nas żałobna wiadomość, że wczoraj we wtorek 5 października zmarł w majątku swoim Peteszy pod Wilnem nasz przyjaciel i współpracownik jeden z założycieli „Słowa”, ś. p. Stanisław Wańkowicz prezes związku ziemian ziemi wileńskiej, b. poseł do Dumy Państwowej, b. przedstawiciel Rady Regencyjnej w Kijowie, zastępowy działacz społeczny, jeden z politycznych liderów naszego ziemiaństwa przed i po wojnie, wielki i rozumny patryjota.

WYBORY SOŁTYSÓW I PODSOŁTYSÓW Okólnik p. ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przeprowadzenia wyborów

WARSZAWA. Pat. Z uwagi na zbliżający się okres wyborów sołtysów i podsołtysów na obszarze województw południowych i zachodnich pan Minister Spraw Wewnętrznych w specjalnym okólniku udzielił wojewodom tych województw dyrektyw, co do sposobu przeprowadzenia wyborów.

Samo zarządzanie wyborów, którego w myśl regulaminu wyborczego go dokonywują starostowie powiatowi, powinno nastąpić w takim terminie, ażeby nowowybrani sołtysi i podsołtysi mogli objąć urządowanie w chwili wygaśnięcia kadencji obecnych sołtysów i podsołtysów.

Wybory będą się odbywały na podstawie regulaminu wyborczego, ustalonego rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 8 października 1936 r. Stosowanie tego regulaminu, w myśl wytycznych pana ministra, powinno być takie, ażeby radni gromadzcy, czy też zebrania gromadzkie, miały istotnie pełną możność zgłoszenia i wybrania jak najbar dziej odpowiednich osób na stanowiska sołtysów i podsołtysów. Może to nastąpić przez wykorzystanie przez organ administracyjny uprawnień, które im służą z mocy przepisów regulaminu. Współdziałanie organów administracyjnych winno się wyrazić np. wczesnem ogłoszeniem wyborów wyznaczeniem dłuższych terminów na zgłaszanie kandydatów, usuwaniem braków w zgłoszeniach, udzielaniem pouczeń wyborcom i tp. Wskazując na to, pan minister podkreśla konieczność udzielenia wyborcom możliwości faktycznego porozumienia się i zastanowienia co do odpowiedzi kandydatów, zarówno przed wyborami, jak i w trakcie wyborów.

Specjalną uwagę poświęcił pan minister sprawie doboru kandydatów na sołtysów i podsołtysów. Odnosnie tej kwestji okólnik podkreśla, że zarówno ze względu na interes mieszkańców gromady, jak i szerszy interes publiczny, stanowiska sołtysów i podsołtysów powinny objąć osoby, cieszące się zaufaniem ludności i posiadające zdolności osobiste do sprawowania funkcji, przywiązanych do tych stanowisk. Stąd też pan minister zaleca pozostawienie wyborcom swobody w doborze i zgłaszaniu kandydatów, ażeby umożliwić reprezentacjom gromadzkim wywiązanie się z tak ważnego dla nich zadania.

Władze administracyjne powinny ograniczyć swoją ingerencję do aktu zatwierdzenia wyboru, przyczem przy zatwierdzeniu należy zbadać czy kandydat jest istotnie jednostką o ustalonym charakterze, opartym o zasady moralne, czy posiada zdolności organizacyjno-administracyjne w stopniu potrzebnym przy zarządzaniu sprawami gromady i wykonywaniu zleceń zarządu gminnego i innych organów władzy.

Pan minister wyraźnie podkreślił, iż poglądy polityczne wybrane go. narodowości, czy też wyznanie, nie mogą same przez się stanowić przyczyny do odmowy zatwierdzenia, jeżeli kandydat zachowaniem swoim nie nęczył obowiązku lojalności wobec Rzeczypospolitej i spełnia przy kładnie obowiązki obywatelskie.

Jednocześnie pan minister polecił jedynie w wyjątkowych przypadkach korzystać z uprawnień ustawy samorządowej, pozwalającej władzy administracyjnej na mianowanie sołtysa. Może to nastąpić tylko wtedy, gdy istotnie dokonanie wyboru sołtysa jest niemożliwe.

Wniezione protesty wyborcze w sprawie wyborów powinny być rozpatrzone z całym obiektywizmem.

W końcu pan minister polecił pp. wojewodom wydanie podległym starostom powiatowym zarządzeń, zapewniających przeprowadzenie wyborów sołtysów i podsołtysów w myśl wskazówek i wytycznych udzielonych wojewodom przez pana ministra.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA. Pat. We wtorek dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów, na którym ustalono program prac na najbliższy okres. Od połowy października na posiedzeniach Komitetu przedyskutowane będą i ustalone tezy projektów ustawodawczych o charakterze gospodarczym, przygotowywane obecnie w poszczególnych ministerstwach. Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził wstępną dyskusję nad zagadnieniami bilansu handlowego i usprawnienia eksportu.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny rozpatrzył i załatwił szereg spraw bieżących, ustalając m. in. zasady reorganizacji państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które to zakłady przekształcone zostaną na rolniczą centralę spółdzielczą oraz wyrażając zgodę na przyjęcie i wykonanie przez P.K.P. kolei normalnotorowej Szczakowa — Bukowno.

Planowy rozwój ofensywy powstańców

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY
POWSTANCZEJ

SALAMANKA. Pat. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: Armia północna, front asturyjski. Na od cinku wschodnim pomimo niepogody wojska powstańcze zajęły pozycje na południe od Sierra Codada, wzgórze 850 wzgórze 550, wzgórze 532, miejscowości Barrio Sokuto, Punta Vella, Pena Verde, Santiades i Ilena, dalej wzgórze 370 i 340.

98 milicjantów przešlo dobrowolnie na naszą stronę, a 10 wzięto do niewoli. Na froncie Leon wskutek niepogody kolonne nasze musiały zwołać marsz. Pomimo to zajęły wzgórze na północny wschód od Val de Bogeras. Inna kolumna zajęła Aguca i Lama de Ajom. Zajęto także El Puerto de Juan.

Na froncie aragońskim strzelanina i kanonada, podobnie jak na froncie madyryckim.

Na froncie armji południowej nie szczególnego.

Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało na froncie południowym kilka miejscowości. Jest jeden zabity.

ŚNIEG POD LEON

SANTANDER. Pat. Agencja Havasa donosi: W dniu wczorajszym, mimo padającego na froncie Leon śniegu, wojska powstańcze, dowodzone przez gen. Aranda, poczyniły dalsze postępy. Jedną z kolumn dotarła do Col San Justo, zajmując wyniosłości terenowe, domniemane nad pozycjami nieprzyjaciela. Druga kolumna zdobyła umocnienie wojsk rządowych, znajdujących się w okolicy miejscowości Pena a Agujas.

SYN MUSSOLINIEGO W HISZPANII

LONDYN. Pat. Prasa angielska podkreśla, że ataki lotnicze, podejmowane ostatnio przez wojska gen. Franco na Walencję, dokonywane są z morza, za-

pewne z wyspy Majorki, gdzie Włosi zorganizowali wielką bazę lotniczą. Samoloty są nowego typu, jakich dotychczas gen. Franco nie używał.

Z tego prasa angielska wnioskuje, że Włosi mimo zapewnień, udzielonych przez ministra Ciano brytyjskiemu chargé d'affaires, iż dalsze siły włoskie nie będą posyłane do Hiszpanji, wysyłały jednakże ostatnio na pomoc gen. Franco znaczne ilości nowych samolotów bombowych.

Dzienniki angielskie podkreślają, iż wśród przybyłych ostatnio do Hiszpanji lotników włoskich znajduje się również syn Mussoliniego Bruno.

AMERYKAŃSKI LOTNIK PRZED SĄDEM

SALAMANKA. Pat. Lotnik amerykański Dahl, który pełnił służbę w armji rządowej dostał się do niewoli, stając dziś rano przed sądem wojennym. Sprawa budzi tu wielkie zainteresowanie, tem bardziej, iż lotnikowi grozi kara śmierci.

TAJEMNICA EKSPORTU SOWIECKIEGO DO HISZPANII

RZYM. Pat. Virginio Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia”, że statystyki sowieckie wykazują w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy b. r. eksport sowiecki do czerwonej Hiszpanji, który osiągnął wartość 82.900 tys. rubli wówczas, gdy w roku ub. odpowiednia cyfra wynosiła tylko 3.100 tys. rubli.

W ciągu 8 miesięcy b. r. sowieci dostarczyli Hiszpanji materiałów za 300 milionów lirów. Część tych materiałów wywieziono zademora, a część za złoto, którego zapas w orzecznię wojsu domowej wynosił 700 milionów dolarów.

Powyższe dane, zauważa Gayda, dowodzą, że wszelkie dyskusje na temat nieinterwencji mogą być bardzo interesujące.

Dokoła tajemniczej łodzi podwodnej

POŚCIG

LONDYN. Pat. Prasa angielska szeroko omawia wiadomość o nowym ataku nieznanej łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski „Basilisk”, który wraz z kontrtorpedowcami „Boreas”, „Boadicea” i „Buldog” krążył pomiędzy Walencją i Alicante.

W pobliżu Cap Antonio, a więc tego samego przylądka, przy którym zaatakowany został swego czasu angielski kontrtorpedowiec „Havock”, detektor kontrtorpedowca wykrył obecność łodzi podwodnej. W chwilę potem na statku wybuch torpedy, skierowanej przeciwko okrętowi brytyjskiemu.

Torpeda jednakże chybiła i „Basilisk” odpowiedział natychmiast salwą granatów podwodnych, chcąc zmusić łódź do płynięcia na powierzchnię. Jednakże nie można było stwierdzić żadnego skutku strzałów kontrtorpedowca i niewiadomo, czy łódź została tra-

fiona. W pościgu, jaki natychmiast za rządzono, wzięły udział wszystkie trzy kontrtorpedowce i dwa hydroplany. W godzinach popołudniowych przyłączyły się do pościgu jeszcze dwa inne angielskie okręty wojenne. Rezultaty pościgu nie są znane, w każdym razie admiralicja ich jeszcze nie ogłosiła.

CHODZI O PROWOKACJĘ

BERLIN. Pat. Tajemniczy atak łodzi podwodnej na kontrtorpedowiec brytyjski w pobliżu Walencji daje wczorajszej prasie porannej okazję do twierdzenia, że chodzi tu niewątpliwie o nowy akt bolszewickiego korsarstwa na Morzu Śródziemnem. Moskwa — pisze „Voelksischer Beobachter” — wobec rozwoju rokowań w sprawie hiszpańskiej czyni wszystko, aby spowodować konflikt, tym razem z brytyjskimi okrętami wojennymi.

Koncert Kiepury na FON.

WARSZAWA. Pat. Pod protektorem marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza odbył się wczoraj koncert Jana Kiepury na FON. Na koncert przybyli członkowie rządu, generałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Koncert popularnego śpiewaka ściegnął na ul. Nowogrodzką tysięczne tłumy publiczności, które w oczekiwaniu przyjazdu Kiepury zatrasowały sąsiednie ulice. O 10 brzmienia sala Domu Katolickiego przybrała wczoraj odświętny wygląd. Po obu stronach estrady zwisały flagi narodowe. Przybywającemu na koncert artyście z trudem udało się wyjść z autu, bowiem droga do wyjścia zatraso-

wana. Na ulicy nieustannie wiwatowano na cześć Kiepury.

O godz. 20.50 przybył p. marszałek Polski Śmigły-Rydz. Obecni powitali Wodza Naczelnego okrzykiem: „Niech żyje marszałek”. Pan marszałek zajął miejsce w łóżu honorowej wraz z wiceprem. gen. Litwinowiczem. Wśród nieopisanego entuzjazmu 5000-ej publiczności wszedł na estradę Kiepura, rozpoczynając swój koncert arją Jontka z „Halki” Moniuszki. Pierwszą część koncertu Kiepura zakończył odśpiewaniem „La donna e mobile”.

W czasie przerwy marszałek Śmigły Rydz udekorował Jana Kiepurę „Złotym Krzyżem Zasługi”.

P. Jadwiga Piłsudska pilotką szybowcową

P. Jadwiga Piłsudska, która w ciągu dwóch ostatnich miesięcy przechodziła kurs pilotażu w szkole szybowcowej na Sokolej Górze pod Krzemieniem, uzyskała w ub. sobotę dyplom pilotki szybowcowej kategorii B.

Tajemnicze zaginięcie referenta Stronnictwa Narodowego

Piotr Tuszyński, referent propagandowy Stronnictwa Narodowego w Sochaczewie, wyszedł z domu dnia 20 września i wszelki ślad po nim zaginął. Tuszyński był bardzo czynnym i energicznym działaczem. Prezes oddziału Stronnictwa Narodowego Kawczyński zameldował policję o zaginięciu Tuszyńskiego. Policja wszczęła w Sochaczewie i okolicy poszukiwania, które jak dotychczas, nie dały żadnego rezultatu.

Cytryny potanieją po nadejściu nowych transportów

Importerzy owoców południowych zakupili większe transporty cytryn ze zbiorów tegorocznych. Pierwsze transporty cytryn z nowych zbiorów pochodzenia włoskiego nadejdą drogą morską przez Gdynię już w najbliższych dniach i spowodują znaczne potanieenie tych owoców w handlu detalicznym. Cena cytryn spaść ma w detalu z 15 na 10 groszy za sztukę.

Jan Kiepusa kupuje Żegiestów?

ROZMOWY Z FILMOWCAMI I INTERESY POCHLANIAJĄ CZAS ZNAKOMITEMU SPIEWAKOWI

Jak slychać mistrz Kiepusa załatwia obecnie szereg interesów majątkowych. Proponują mu kupno uzdrowiska Żegiestów, jest to jednak transakcja, wymagająca głębszego namysłu, która w ciągu trzydniowego pobytu nie może być sfinalizowana.

Na placu, który zakupił artysta w roku ubiegłym przy ul. Marszałkowskiej stanie niebawem wielki dom dochodowy. Przybiera również realne kształty projekt budowy olbrzymiego bloku mieszkaniowego na pl. Unji na terenach, jakie zostały zakupione od F.O.N. Natomiast willa przy ul. Łowickiej pozostanie w dalszym ciągu własnością artysty, zamieszkiwana przez jednego z attachés zagranicznych.

Filmowcy warszawscy usiłują namówić p. Kiepusę do sfinansowania budowy nowego wielkiego atelier. Na ten temat odbyło się już kilka konferencji.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLCZEGO

Proces Motla Pinkerta i lekarzy z Ostatniej Pomocy

Onegdaj przez cały dzień zeznawali świadkowie rekrutujący się bądź z byłych pracowników Ostatniej Pomocy, bądź też z częstych klientów tej instytucji.

Jeden z tych ostatnich nie umie odpowiedzieć Sądowi na pytanie adw. Lenta:

— Jak często świadek miał informację o Pinkercie?

Odpowiada:

— Nie pamiętam.

Adw.: — Co tydzień, czy co miesiąc?

Sw.: — I co tydzień i co miesiąc.

Woźny sądowy z trudem musi raz poraz uspokajać niesforne śmiejącą się publiczność, złożoną prawie wyłącznie ze współwyznawców Pinkerta.

— A dlaczego świadek w dochodzeniu potwierdził, że Pinkert był wszechwładny?

Świadek milczy.

Przewodniczący sędzia Wtkowski pomaga świadkowi w zrozumieniu pytania:

— Czy świadek rozumie, co to znaczy wszechwładny?

— Tak, co ma władzę.

Adw. Lent: — Ale gdzie miał władzę Pinkert? Wszędzie!

Nie. Tylko u siebie przy biurku.

— A w domu?

— W domu też.

Świadek był u Pinkerta w domu parę razy w nagłych sprawach. Opowiada, że Pinkert był bardzo bogaty.

— Czy bogato mieszkał, czy wyprawiał bogate przyjęcia?

— Nie. Ale mówił.

— A jak w biurze wyglądało urządowanie?

— Płaciło się w kasie, a oni w gabinecie mówili, że za mało, żeby dać więcej.

— Kto mówił?

— Pinkert i inni jeszcze.

Świadek Reisswasser zeznaje, że kiedy umarła mu matka, Ostatnia Pomoc policzyła za samo przewiezienie zwłok, zresztą nie bardzo wystawne, tysiąc osiemset złotych. Wiedzieli tam, że ojciec świadka uchodzi za człowieka zamożnego. A kiedy świadkowi umarł wuj, zupełnie biedak, zwłok nie przewożono w cługu 6-ciu dni, pomimo przynaglenia ze strony rodziny. Było to najczystszy pogwałceniem rytuału, który nakazuje grzebać żydów w przeciągu 24 godzin. Na ten przepis rytualny powołuje się Pinkert w swoich wyjaśnieniach, tłumacząc, że zmuszony był starać się o różne wyjątkowe ułatwienia, co go tak drogo nierzaz kosztowało.

Jeden ze świadków, Jankiel Minc, wyraża się, że Pinkert umiałby całą Warszawę kupić za pięć złotych.

Ogólnopolska wystawa radiowa

od 30 października do 14 listopada 1937 r.

urządzona staraniem Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy przy współudziale „Polskiego Radia” obejmie działy: przemysłowo-handlowy, naukowo-pedagogiczny, radiokomunikacyjny, radiofoniczny i ogólny.

Czysty zysk przeznaczony na radiofoniczną szkołę na Pomorzu!

WIELKIE ZNIŻKI KOLEJOWE

Zgłoszenia przyjmuje: Dyrekcja O. W. R. w Bydgoszczy, Ratusz, pok. 24.

24 października zbierze się Rada Naczelna Str. Narodowego

Przez całą niedzielę obradował komitet główny Stronnictwa Narodowego, pod przewodnictwem adwokata Kazimierza Kowalskiego z Łodzi.

W obradach wziął udział Roman Dmowski, który kilkakrotnie zabierał

głos w sprawach zarówno organizacyjnych jak i politycznych.

Postanowiono zakończyć obecne przewidywane w zarządzie i zwołać Radę Naczelną na 24 b.m.

Szalenieć na maszcie radiostacji warsz.

Z Warszawy donoszą: w piątek w godzinach południowych technik radiowy nadawczy stacji Warszawa II w Mokotowie, na chwilę przed puszczeniem prądu wysokiego napięcia spostrzegł na szczycie jednego z masztów świdzącego człowieka. Odrazu zorientowano się, iż jest to umysłowo chory. Ponieważ ani prośby, ani groźby nie skutkowały, zwrócono się o pomoc do policji.

Przybyły posterunkowy również nie mógł skłonić nieznajomego do zejścia z masztu. Wówczas chwyciono się oryginalnego podstępu. Pod masztem rozpalono wielkie ognisko. Policjant zaproponował warjatowi, aby wraz z innymi wykonał kilka skoków przez o-

gień, obiecując za najbardziej udany skok paczkę papierosów.

Propozycja ta wdołanie podobala się szalencowi, gdyż po chwili zaczął on schodzić z masztu.

Po zejściu na ziemię wyległymowano go. Jest to Jan Bielski, lat 19, zamieszkały przy malce, który przed kilkoma tygodniami uległ pomieszaniu zmysłów. Policja umieściła go w szpitalu Jana Bożego.

Zęby wspaniałe...

ale nie pielęgnowane! Nawet zdrowe i mocne zęby powinny być stale pielęgnowane, w przeciwnym bowiem razie stają się złote i słabe. Pierwszą zasadą higieny zębów jest czyszczenie ich codziennie rano i wieczorem przed udaniem się na spoczynek. A więc używajcie Chlorodontu do pielęgnowania zębów. Przyjemna w smaku, drobnoziarnista pasta Chlorodont czyści nie tylko powierzchnię zębów, ale również szczeliny między zębami, usuwając dokładnie wszelkie osady i resztki pokarmów.

A więc pamiętajcie zawsze:

Rano, jako pierwsze, wieczorem, jako ostatnie



Krwawe porachunki G.P.U. z byłym agentem urodzonym w Polsce

Tajemnicza zbrodnia w Szwajcarii

Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na fałszywą nową alfabetykę sensacyjną, nie ustępującą niemal sprawie zniknięcia gen. Millera, a kompromitującą tym razem już bezpośrednio akcje agentów G.P.U. w Europie. Na skutek bowiem współpracy pomiędzy policją szwajcarską a policją paryską, w wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta — dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i w Paryżu aresztowań.

Dochodzenia policji paryskiej i szwajcarskiej wykazały, że paszport zamordowanego, opiewał na Hermana Eberhardta, kupca czechosłowackiego, był paszportem fałszywym i że posiadał taką wozkę nie istniała. Stwierdzono natomiast, że zamordowany był znany od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy, który jednak po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r.b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do Sowietów, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W post scriptum tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła

W Polsce był skazany na karę więzienia, w latach 1923-1926 działał w Niemczech, potem w Wiedniu, a od roku 1929 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze G.P.U. w Moskwie. W roku 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Ignacy Reiss miał być jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy, który jednak po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił usunąć się ze służby sowieckiej i 17 lipca r.b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty do Sowietów, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, iż obecna polityka rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. W post scriptum tego listu Reiss oświadczył, iż odsyła

do Moskwy order Czerwonej Gwiazdy, którym został odznaczony w roku 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

Od chwili wypowiedzenia służby, Reiss zaczął się ukrywać po Europie, ponieważ poczuł się zagrożony przez władze G.P.U. Przebywał on w Paryżu i Szwajcarii, gdzie w pobliżu miejscowości Chamblandes zaproszony na wydzeczkę przez jedną ze swoich dawnych bielskich pracowników, został zamordowany 7 strzałami rewolwerem. Jako sprawcy tej egzekucji na Reisse, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smirnowski, zamieszkały w Paryżu pod fałszywym nazwiskiem obywatela francuskiego Rollina, który już raz wydany był z Francji w roku 1931 za działalność na szkodę państwa francuskiego oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf, aczkolwiek rola tych dwóch osób była raczej drugorzędna przy organizowaniu zamordowania Reissa. Poza tymi dwoma aresztowanymi, zatrzymano również niejaką Nadinę Kondratiew i Piotra Schwarzenburga. W Szwajcarii aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze G.P.U. o jego poruszeniach.

Dotychczas nie zostali aresztowani główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossiego, oraz Gertruda Schläpfer, która wciągnięta Reissą w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę samochodową, z której już nie powrócił.

Prasa komunistyczna i skrajnie lewicowa stara się całą tę aferę przemilczeć, natomiast dzienniki informacyjne i prawnicze omawiają ją z nieustannym zainteresowaniem, wyrażając przekonanie, że niejaki tego zabójstwa agenta G.P.U., który przeszedł do opozycji, wobec Stałina mogą w swych konsekwencjach doprowadzić do wyjaśnienia tajemniczego morderstwa byłego dyrektora banku sowieckiego w Paryżu Nawaszina, zamordowanego przed pół rokiem w Łasku Bułgarskim.

W WIRZE STOLICY

BYCZY STAROSTA

W Pilźnie w Czechosłowacji nie ma awantur, strajków, manifestacji, jednak żaden starosta nie może tam długo wytrzymać. Ludność śmieje się zeń, jak paryżanie ze strażaka, a warszawiacy z prezesa kwakademii. To też starostowie w Pilźnie zmieniają się jak kwiatki w bułoniere, a lud co spojrzy na starostę, śmieje się i śmieje.

Wszystko spowolnia krowa i byk. Przed paru laty w Pilźnie był żywiołowo - energiczny, koloso-twórca starosta. Wyczytał w jakimś kalendarzu, że nauka bezapelacyjnie stwierdziła, iż żadna rasa krów się na Polskę nie nadaje — tylko czerwona.

— Od dziś krowy w powiecie mają być czerwone! — wykrzyknął twórca starosta i kazał niezwłocznie wystrzelać wszystkie byki co do jednego. Mimo krzyków zgromyżonych kmiotków rozkaz został precyzyjnie wykonany. Starosta obiecał sprowadzić na miejsce szkodliwych holenderskich i szwajcarskich byków, pożyteczne, zdrowe, tne czerwone.

Ale łatwiej jest znaleźć kulę karabinową, niż rasowego byka. Lubomelskie buhaje, dawno zostały już strawione, a nowych wciąż nie było. Po roku krowy, czując wolę natury, jęły się niecierpliwie i ryczeć przeraźliwie. Chłopi się zmówili i pewnego dnia setkę bezmała krów ustawili przed domem starosty. Żadne macierzyństwo stworzenia ryczały w niebogłosy.

— Co? Czego? Oszałeliście?

A chłopi na to:

— Z łaski pana starosty ni jednego byka nie ma w powiecie, a krowy o pokrycie się domagają. Nu tak my pokornie prosim, co pan starosta był łaskaw krowy tę sprawę załatwić.

I od tej pory ze starostów się śmieją w Pilźnie.

Karol.

W Łucku „SŁOWO”

KUPIĆ MOŻNA W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

Stanisława Łepkowa — ul. Król. Jadwigi 41 (obok Katedry).

Stosowski — ul. Piłsudskiego.

Kamiński — ul. Piłsudskiego obok gimnazjum państwowego.

Iwanowski — ul. Piłsudskiego koło Banku Rolnego.

Łopatin ul. Bolesława Chrobrego.

Staszuk — Pl. G. Narutowicza k. Soboru.

Łitwinienko — ul. 3 maja k. Kina Miejskiego.

Krytiuk — ul. Jagiellońska.

Samsonowicz — ul. T. Kościuszki dom Swobody.

Krzemieński — m. T. Kościuszki na Krasnem.

Kozicki — ul. Czerwonego Krzyża obok Seminarjum Duch.

Był kiedyś teatr Dyonizosa

Są jeszcze kamienie nad morzem Śródziemnym, na których grano tragedie, i na których siedziano, spoglądając na te tragedie. Nad Czarnym morzem w Warnie wprawdzie nie odkryto law, orkiestry, sceny, ale parę mil dalej na północ jest Balczyk, o którym wiemy, że się uazywał Dionysopolis i gdzie czczono wielkiego boga. więc właśnie Dyonizosa, kiedy rozkwitała w urosną filojki i asfodele jak kandelabry wszystkie, zdawało się pełne świec woskowych.

Wieków ogromna masa przeleciała i przemieniała tak niejedno, że się prawie i pejsa sam zmienia, coż dopiero człowiek?

Z ogrodu botanicznego, który był pod górą zamkową w Wilnie, kwiaty uciekły. Jest sportowy plac i chłopcy uciekli. Na górach, które są dziś drutem otoczone, znajdziesz tę i tamtą roślinkę, która kiedyś na dole w pobliżu palm, tropikalnych paproci, kwiecie kanaweras, przywieziona też zdaleka cichutko biwakowała i rosla

Taką jest Bułgaria dzisiaj. Chciałoby się też powiedzieć, że jest otoczona drutem i przez nowoczesnego człowieka nie niszczone. W górach bułgarskich znajdziesz szczyt, kawaleczki, okrucy dyonizyjskich procesji, które dzięki temu, że mają

formę, jak kwiaty przerwały. Z wielkich obrzędów, endotwórczo ocalale fragmenty znajdziesz w starej Planinie i w Rodope i cieszyć się będziesz, gdy rozpoznasz tę florę i w wyobraźni swojej wskrzesisz świat trakti i grecki. Rozsypany jest wielkie procesje, zostały kwiatuszki.

Latem tego roku, 26 i 27 sierpnia zjechało się jakieś 50.000 chłopów do Warny. Zjazd sielski, niezliczonych ilości wsi bułgarskich, od dworca kolei do naczelnicy świątyni w mieście, tworzył poehód. Szablonowe są te wszystkie pochody, u nas, w Niemczech, czy w Włoszech. Jeśli co raduje oko, to stroje. Poza tym są tablice, literatura i biblioteka, nieśliczona wyswiechtanych aż do obrzydzenia wszelkiego kalibru zdań, które pompatycznie świat nowy otwierają. Jakież dystanse potworne między tem, co serce ezuje, a napis na kiju głosi i jakaż wieża Babel w gruncie, skoro polityka, gospodarstwo rzeczy i sprawy kultury wzajemnie się kłóca, gryzą.

W Warnie też ten poehód idący czwórka, szóstka, czy ósemka, poza przeglądem ludowych strojów i scenkami groteskowymi na wózkach, na rowerach, na koniach, coż mógł właściwie dać, co by frapowało oko czemś nieznanym?

Szły zatem dziewczęta zrazu pełne tremy. W każdej wiosce są te

piękności, które ulica łapezywie ogląda. Przed każdą grupą kobziarz, albo flecista, jak pasterz prowadził te jakieś, chciałoby się powiedzieć pastereczki; gdyby nie to, że chwilami wyglądały one w tuiach, jedwabiach, turbanach, jak sułtanie.

Każda grupa, każda wieś w formie stroju muzycznego, prowadzona przez tego przewodnika, miała straż z meżów, braci, narzeczonych, hufluc poprostu, który, gdyby przyszło bronić sunące te wszystkie dzierlatki i biatogłowy za grajkiem, napewno rywalizowałby z lwem.

Zrazu wyszedszy z wagonów, poprawiwszy kieki i wstąpiłszy na tę piękną pięć (ile wsi, tyle grup) nie chcą patrzeć na prawo czy lewo, ehyba przed się, w kamienie i proch ulicy. Na scenie też gdy nialo do świadczona aktorka wychodzi, widać te oczy odwrócone od widza, nie chcą zobaczyć kogoś, kto rozparł się w krześle, albo leży i do którego nauczy się iść wzrok, kiedy wróci dufnością.

Dość, że ulica szło bractwo w Warnie rytownie, w takt niemal wojskowych formacji i że w pewnej chwili przysła wysoka cała patetyczność, i uiawniła się, po kilku trwożliwych kolebaniach, owa medytacyjna śmiałość, która jest gracją, wdziękiem, czemś, co się nie da naśladować na północy.

Poprostu na balkonach, w oknach, ludzie zdołali oklaskami zbudzić drze

niący instynkt aktorski, który zniechęca w całej opulencji zaczął się przejawiać, gdy w tej lub tamtej grupie dziewczęta chwyciły się za ręce i zaczęły podniósłszy te ręce tańecznie dreptać, nie rozbijając linii, też tempa w pochodzie. Złazone ręce jak białe skrzydła były zępotne, głos głąkać, wyraziły wyrzucenie i było widać, że jest na ulicy w tej chwili śliczne ptaetwo, które widocznie zwabił eheć niewidzialną, sunącą przed nimi postać. Tak jak na grzędzie skaczą milutkie kokoszki, tak w tych swoich strojach, dokonnie blaszkami zaczęła się „krawna horka”, pantomina prawdziwa, w której gest, głos, postawa, ryt, złane są z sobą tworząc arcydzieło formy.

Ulica stała się sceną, krew zalała publiczność z radości i nawet zdawało się, że białe chmury pędzone od morza, razem ze słońcem, pochylały się, aby lepiej widzieć tę malutką, jakąś perelkę, z czegoś ogromnego, tytanicznego, co wzrosło się na zawsze, przepadło na świecie. Bóg Dyonizosa, męskość sok, rodzajność, w powietrzu obecną, wyczuwalną, niemal dotykany i korowód bachantek z tyrami, szalony, ehecy jedno: schwytał Boga; oto co było w tej chwili na ulicy, z tą tylko poprawką, że młode stworzy jeszcze pozostające w tem pierwszym stadium obudzenia są dalekie od tego, co ma potem krwiożerca pantera.

Był kiedyś teatr Dyonizosa, rozsypał się w gruz. Z religijnych obcho-

dów nie pozostało śladu wielkich procesji. Tylko tam w Egipcie widać coś, co matką było wszystkich, gdyż uczestnicy pochodów na siebie brali brali kształty zwierzęce. Chodziło o to, aby zmusić boga rozrodzić, przegonić suszę, z nią chorować, które padały na bydlę i doprowadzić przez zbiorowe zaklęcia, aby wróciła zielen, świeża woda i to, co jest w człowieku zdrowym szczytem: śmiech.

Nie wiemy dzisiaj, jakie były te procesje i studując nawet wielkiego Focarda rzeczy o Eleuzis, zdajemy sobie sprawę, że w rękę mamy nie różdżka, a trociny. Gdzieś tam coś wiemy o świętym koszyku i o wężu, co nam rzeczy w gruncie tylko komplikuje i miesza. Z form, które Wschód urodził i Hellada doprowadziła do końca, urodziły się kwiaty, które zwiędły, nie są więc częścią żywe. Ten jakiś kwiateczek pozostał w Bułgarii, taniec w długich, kroczących rzędach, z przodownikiem, który grupy prowadzi i na przedpotopowych instrumentach podaje jak dyrygent w śpiewie parę tonów, które mają demoniczną własność, zbudzenia w człowieku spowrotem życia, które było parę tysięcy lat temu. Ten flet, ta piszczałka, ta koba, głos ptaków, świat wpa, satyrowa zaczepka kózka, te dzierlatki, ta cała wieś męska, krocząca z tyłu, aby się co „babom” nie stało w formie strofok długich poehód, coż to za obraz niezapomniany! To skakanie, gdaka-

nie, geganie, te rączki w górę, białe, wabiące, gołąbki, ten tłum wroście, któremu się otwiera nagle wspomnienia, które zdawało się już są na wymareciu coż za temat nagle do dziwnych rozmyślań!

Może tam kiedy boga Dyonizosa wzywano nakładając siersć kozła. Nawet napewno wzywano, bo tego nas uczy geneza greckiej tragedii. Ale aby ptaetwo domowe, obrało sobie dziewczęta, które naśladowały je, zechciały Boga ściągnąć na podwórko i grędy, i aby to jeszcze dziś wszystko, było świeże, zielone, lub rumiane, to się może niemal nie zmieścić już w głowie.

Poklonić się możemy formom.

Strofka Homera po dziś dzień posiada czar Hellady, choć ten czar już dawno przysł. Forma, jaką znaleźniono w Dyonizyjskich procesjach rzędami idąc, jak morze falami sunące do brzegu w tej jakiejś częsteczce bułgarskiej, znalazło sobie źródło, które nie myśli wysychać. Trzeba tylko poehodu, wielu oczu, nabitych okien i balkonów, pomruku wprost tłumy, który nieświdomy jest tego, czego chce i czego wola, aby śliczne źródło zechciało nagle trysnąć z ziemi i tlać w słońcu wyznać radość, po zwolnić na to, że na chwilę ezuujemy się częsteczką świata, kosmosu, solą, sensem i mądrością.

Mieczysław Limanowski.

FRANCISZEK HERCZEG.

Bitwa pod Maratonem

Złota Bulla wydana została w roku 1222, bitwa pod Mohaczem odbyła się w 1526 r., Ameryka została odkryta w 1492, a pokój w Sztammar zawarty w roku 1711, ale kiedy się odbyła bitwa pod Maratonem, tego naprawdę nie wiem.

Uczyliśmy się tego jednak w gimnazjum. Przypominam sobie nawet najrozmaitsze szczegóły. Podczas wykładu naszego profesora historii, któryś z moich kolegów drzemając o twarzą na ławce, Panowała naogół cisza, tylko w ostatnich ławkach przejawiało się ożywienie. Odbywała się tam stała partyjka w „dwadzieścia jeden”. Ja siedziałem bez ruchu w mojej ławce i czytałem niewiedzącą powieść Maurycyego Jokaja. Profesor Toeroek opowiadał ciekawym, piśkiewnym głosem o bitwie pod Maratonem.

Gdy rozległ się dzwonek, wsunąłem szybko książkę pod ławkę. Profesor jednak nie skończył jeszcze historii tej bitwy.

„Ateny zapłaciły za to wspaniałe zwycięstwo życiem 192 bohaterów...”

„Na następnej lekcji będziemy mówili dalej...” — to powiedział wstał i poszedł.

W czasie zdawania matury bitwa pod Maratonem stała się znowu aktualna.

Spytano mnie o Złotą Bullę, o bitwę pod Mohaczem, o Marcina Lutra, i odkrycie Ameryki. Odpowiedziałem zupełnie dobrze.

— Może już wystarczy? — zapytał lekki dyrektor, rzucając pytające spojrzenie na przedstawiciela egzaminacyjnej komisji.

— Jeszcze tylko bitwa pod Maratonem — powiedział profesor Toeroek prosząco.

Ponieważ członek komisji egzaminacyjnej milczał, rozpocząłem z rozpamiętaniem zdedykowanie:

„Ateny zapłaciły za to wspaniałe zwycięstwo życiem swych 192 bohaterów...”

Nagle dostałem gwałtownego napadu kaszlu, chwyciłem powietrze jak wyjeta z wody ryba i nie mogłem dalej mówić.

Członek komisji egzaminacyjnej spojrzawszy na profesora Toeroeka przeżywał, dyrektor triumfował.

— Wystarczy! Dziękuję.

Usiadłem z pokorą w ławce i zrobitem taką minę jakbybym nieskończenie nie żałował, że nie mogłem o bitwie pod Maratonem opowiedzieć do końca. Ale w piersi serce skakało mi ca. Ale w piersi serce skakało mi ca. Ale w piersi serce skakało mi ca.

Wiedziałem, że odtąd nikt na świecie nie zapyta mnie o datę bitwy pod Maratonem.

Po latach, gdy myślałem, że świat dawno już zapomniał o bitwie pod Maratonem, musiałem raz jeszcze odpokutować za ten grzech młodości.

Przeplątałem morze greckie i przybyłem do Aten. W tej pięknej wyspie brala również udział miss Kent, czarująca młoda Angielka. Nikt nie znał jej bliżej i nie wiadomo skąd pochodziła. Podróżowała zupełnie sama i w chaosie portów, dworców kolejowych, wraz z całym ich zamieszaniem, dawała sobie świetnie radę. Przy wspólnych posiłkach zachowywała się z godnością i wielką pewnością siebie jednocześnie. Miss Kent była przemiłym, smukłym, powiedziałbym słodkim stworzeniem. Oczy jej spoglądały chłodno i mądrze, ale usta te przepięknie wykrojone pełne usta, te przepięknie wykrojone pełne usta, te przepięknie wykrojone pełne usta.

Jako osoba, która podróżuje sama, nie chciała zawierać żadnych znajomości. Dlatego nie rozmawiała z nikim, prócz oficerów okrętowych.

Pewnego dnia morze było burzliwe i okręt kołysał się gwałtownie. Miss Kent omal nie zemdlała na pokładzie, a jednak, gdy usiłowałem jej z galanterią podać ramię, zmierzwiła mnie od stóp do głów, wyniosłem spojrzeniem i bez słowa udała się do swej kajuty.

A teraz oto stała obok mnie na marmurowych stopniach świątyni Nike, którą Perykles kazał zbudować na chwałę zwycięstwa pod Maratonem, na Akropolu.

Nie zwracała na mnie zupełnie uwagi, ale nie poświadczała jej także natrętnemu Francuzowi, który ciągle kręcił się koło niej, a nawet przekupił służącego na okręcie, by ten w czasie śniadań i obiadów wyznaczał mu miejsce koło niej.

Miss Kent stała więc koło mnie i patrzyła, jakbyby rozmarzona w mglistą dal. Wiatr rozwiewał jej ja-

Losy naszych konfiskat

Uprzejmie prosimy p. Wojewodę Bocińskiego o łaskawe przeczytanie skonfiskowanych ustępów i orzeczeń sądowych.

Ostatni rok naszej pracy 1936 — 37 był rokiem najczęstszych konfiskat „Słowa” los tych konfiskat był najczęściej taki, że sąd okręgowy na tajnym posiedzeniu uchylał decyzję starostwa. Nieuzasadnione konfiskaty starostwa uniemożliwiały nam pracę, gdyż niejednokrotnie następowały już po odejściu pociągów, tak że nie mogliśmy na czas dostarczyć naszym zamiejscowym prenumeratorem drugiego wydania „Słowa”.

Poniżej dzielimy się wiadomościami o losach 5 naszych konfiskat i tak Sąd Najwyższy rozpatrywał naszą skargę kasacyjną w sprawie konfiskaty artykułu wstępnego z 14 maja 1936 r. p.t. „Niema dymu bez ognia” i wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie, skazujący nas, uchylili, a sprawę oddał do ponownego rozpatrzenia.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca r. b. m. in. czytamy:

UZASADNIENIE

Treść inkryminowanego artykułu przemawiała raczej za tem, iż zawiera on osobistą opinię autora publicysty, atakującego wszelkie polityczne ngrupowania lewicowe, a w szczególności Z.Z.Z. i przestrzegającego Rząd przed współpracą z temi ngrupowaniami, które mogłyby jedynie przynieść Państwu szkodę, przyczem jako przykład, wskazuje inkryminowany artykuł stosunki polityczne w mieście Lidzie, tudzież wyraża swą osobistą opinię o powodach licznego głosowania wyborców na Kresach wschodnich do ciał ustawodawczych. Opinia i krytyka tego rodzaju, chociażby najsurowsza i niesprawiedliwa, o ile nie zawiera faktów zmyślonych, lub obraźliwych wyrażań, nie przekracza ram rzeczowych krytyki, przez prawo dozwolonych, i nie zawiera fałszywych wiadomości z art. 170 k.k. W tym kierunku Sąd orzekający sprawy nie rozważył i nie poczynił odpowiednich ustaleń, wobec czego zaskarżony wyrok nie może ostać się w mocy orzeczenia sądowego.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok, spowodu obrazu art. 360 i 379 k.k. w związku z artykułem 170 k.k., uchylił.

Druga uchylona tym razem pracownice konfiskata dotyczyła naszej notatki z dnia 21 sierpnia r.b. o strajku ludowców w Stoczku Lubelskim. Notatka wynosiła dokładnie 10 wierszy, za te 10 wierszy zostało skonfiskowane całe wydawnictwo, a teraz otrzymujemy następujące zawiadomienie Sądu Okręgowego z dnia 16 września r.b.:

„Notatka p.t. „Strajk ludowców” nie zawiera cech przestępstwa, przewidzianego z art. 170 K.K., ponieważ podaje wiadomości prawdziwe i niemogące wywołać niepokoju publicznego. Wobec tego zajęcie numeru „Słowa” jako zupełnie bezpodstawne, Sąd Okręgowy uchyla.”

Trzecia konfiskata uchylona dotyczyła artykułu w numerze „Słowa” z dnia 3 czerwca 1937 r. p.t. „Przed Krakowskim Sądem” podpisanego A.P.K. Sąd Okręgowy w dniu 18 czerwca roku bieżącego swój wyrok uchylający uzasadnia w ten sposób:

Sąd Okręgowy w Wilnie po rozpoznaniu wniosku Starosty Grodzkiego w Wilnie o za twierdzenie zajęcia nakładu Nr. 151 czasopisma „Słowo” z dnia 3.VI 37 r. postanowił zajęcie uchylić.

UZASADNIENIE.

Autor artykułu „Przed Krakowskim Sądem” zamieszczonego w zajętych numerze czasopiśmie „Słowo” bynajmniej nie gloryfikuje wypadków myślenickich, lecz całkiem przeciwnie, zajmuje wobec nich stanowisko bardzo krytyczne. Widoczne to jest z następującego zdania, wypowiedzianego przez autora: „chciałbym usłyszeć i ujrzeć człowieka, który potrafił pociągnąć za sobą bosonogą partję chłopską do czynu szalonego, napewno przestępnego...” — Z tych względów Sąd wbrew zdaniu Starosty Grodzkiego Wileńskiego

go w treści wspomnianego artykułu nie upatruje cech przestępstwa, przewidzianego w art. 154 K.K..

Czwarta konfiskata „Słowa” z dn. 25 sierpnia 1937 r. za artykuł wstępny, podpisany Cat: „Po mieszaninę pojęć” również została uchylona w dniu 16 września roku bież. Skonfiskowany został wtedy cały ustęp artykułu, który teraz wobec uchylenia przytaczamy:

„W niedzielę zamieściliśmy makabryczny reportaż p.t. „Grób pobitany”. Chodzi o Druje, o tą samą Druję, o której pisywali urzędowi entuzjaści w wileńskich i warszawskich gazetach, że to będzie port na Dźwinie, nieomijający morze Czarne z Bałtykiem, reinkarnacja burzliwej drogi Wilkingów etcetera bomba. Deklarowano na papierze — w rzeczywistości zostało mia- steczko na regulaminie więzienia, z psami, którym wolno biegać tylko na niektórych ulicach, z oknami zatkanymi szmatami, z przepiskami nocnymi i dziennymi. Porwano się w deklaracjach na dzieło Piotra Wielkiego, na polską Libawę czy Rewel — w rzeczywistości zredukowano do minimum tych miejscowych chłopów, którzy przyjeżdżali na targ. Naszego zakłamania makabryczny spektakl.

Przepisy pasa granicznego. Znajdźcie poważnego technika bezpieczeństwa, wywiadu, kontrwywiadu, któryby powiedział, że to przenoszenie na regulaminie więzienia setek tysięcy ludzi może mieć jakiegokolwiek znaczenie dla bezpieczeństwa. Kępowanie tysięcy nie utrudnia zbrodniczej pracy jednostkom. Tylko tandenna robota policyjna używa metod rygorów stosowanych masowo. A wreszcie takie rygory jakie umożliwia niestety przez ten Sejm i Senat uchwalona ustawa (panowie senatorowie i posłowie pod ziemię schowajcie się ze wstydu!) są do pomysłienia oczywiście w czasach kiedy grają armaty, jako prowizoryczny stan wojenny okupacji, ale są nie do pomysłienia jako coś stałego. Z jakiej racji duża część mieszkańców Rzeczypospolitej ma być wyjęta spod opieki prawa! Z jakiej racji mają oni ograniczone prawo własności, stosunków gospodarczych, stosunków handlowych, nie mówiąc już o swobodzie osobistej. Jak można, jak do więzienia zamykać setki tysięcy ludności wiosek, miasteczek i miast, nie pozwalając wychodzić po zmierzchu, stosować dziesiątki ograniczeń obywatelskich życia.

W uzasadnieniu uchylenia konfiskaty Sąd Okręgowy uznaje, że wywody tego artykułu nie wywołują niepokoju publicznego, mogą tylko skierować uwagę czynników miarodajnych na kwestię celowości i zasadności przepisów istotnie kępujących ludność, zamieszkałą w pasie nadgranicznym.

Widocznie kwestja pasa nadgranicznego została uznana przez p. wojewodę Bocińskiego za „tabu”, bo nasz drugi artykuł na ten temat z dnia 7 września 1937 r. p.t. „Nasz nadgraniczny pas zostanie Polską B”, został skonfi-

skowany. Sąd Okręgowy w dniu 16 września roku bieżącego nie uznał kryterjów starostwa i w uzasadnieniu wyroku, uchylającego konfiskatę tak pisze:

„Poruszenie w prasie kwestji celowości przepisów kępujących ludność zamieszkałą, w pasie nadgranicznym nie może zdaniem Sądu, wywołać niepokój publiczny, a przeciwnie upewnić tamtejszą ludność, że warunki jej bytu są przedmiotem rozważania opinji publicznej.

Właściwie został skonfiskowany tylko następujący ustęp:

„Mejryszki nie odczuwają swego uposiedzenia, ci ludzie nie czują, że gospodarczo i kulturalnie żyją w kagańcu.

Ale chodziło zapewne o to, by artykuł dotarł do jaknajmniejszej liczby czytelników.

W tym samym numerze został skonfiskowany również artykuł wstępny podpisany H. W. p. t. „Program Koła Rolników”. Sąd Okręgowy 16 września roku bieżącego uchylający tę konfiskatę, uznał, że treść tego artykułu nie wykraczała poza ramy dozwolonej krytyki.

Przytaczamy ustępy wówczas skonfiskowane:

„Nikde zainteresowanie naszej opinji ustawodawstwem ma bezwzględnie swe źródło częściowo w tem, że władze ustaw nie szanują. Zapewne, że to obniża powagę ustaw. To nie jest jednak dostateczny powód, by je uchylać bez zastanowienia. Przykładem niech służy niebezpieczna ustawa o ochronie granic: uchwalono ją wśród głębokiej i powszechnej obojętności i dopiero ostatnio, jak zawsze po niewczasie, spostrzeżono wszystkie jej niedorzeczności, podnosi się gwałt.”

Jak widzimy, znów zostało skonfiskowane „tabu” motyw o pasie nadgranicznym... Wreszcie ostatnia 5-ta nasza konfiskata uchylona, dotyczyła notatki z dnia 1 września 1937 r. „Odpowiedzialność min. Poniatowskiego”. Tu również Sąd uznał, że treść tej notatki nie wykracza poza ramy dozwolonej krytyki. Wobec tego powtarzamy skonfiskowany ustęp:

„Chyba teraz po trzech latach rządów ministra Poniatowskiego i po ostatnich wypadkach w Małopolsce, jest rzeczą aż nadto widoczną, że p. Poniatowski tej roli politycznej odegrać nie potrafił, że nie umiał rzucić pomostu między wsią a obozem rządzącym.

Próby rozbicia stronnictwa ludowego od wewnątrz nie udało się. Subwencjonowanie „Wici”, troskliwa opieka nad szeregiem uniwersytetów ludowych, będących rozsądnymi komunistami, dały skutek wprost przeciwny. „Wici” bowiem wzięły udział w strajku i kiedy jeden resort aresztował i pako- wał strajkujących do więzienia, drugi wypłacał subwencje i gotował zawczasu kadry agitatorów.

Jak widzimy „Słowo” choć w części za tyle strat materialnych i moralnych wynikłych dzięki nieuzasadnionym konfiskatom, doczekało się satysfakcji.

A. P. K.

Notatki polemiczne

GAZETA POLSKA

Pisząc o p. Władysławie Studnickim i zapytując dlaczego ten człowiek, który był pierwszym z polskich socjalistów, który zaczął głosić ideje niepodległościowe nie ma żadnego orderu (prócz Krzyża Niepodległości) oświadczyłem:

„Czy wyrządza się w ten sposób krzywdę jemu, Studnickiemu, czy też orderem? Czy deprecjonuje się tego człowieka, czy też deprecjonuje się się wartość honorowego odznaczenia w Polsce?”

Gazeta Polska oświadcza, że to sformułowanie jest „mocne”.

Ma rację Gazeta Polska, — istotnie jest mocne.

Ale słuszne.

Gazeta Polska uchylała zresztą także czoła przed nestorem polskiej myśli niepodległościowej, jakimkolwiek wszyscy wiedzą, że Władysław Studnicki w kilku okresach swego życia był przeciwnikiem politycznym Marsz. Piłsudskiego. Gazeta Polska również i teraz całość swego artykułu utrzymała w tonie obiektywnym i spokojnym, ale podniosła zarzut, iż kiedyś „Gazeta Poranna” nazwała p. Studnickiego delatorem”, p. Studnicki „Gazetę” że zaskarżył do sądu i sędzia „Gazetę Poranną” uniewinnił.

Jestem z całym szacunkiem do Sądów polskich i nigdy nie kwestionowałem powagi ich wyroków. Ale jednak w danym wypadku nie chodzi o wyrok trzech instancji, a tylko o jakiś wyrok jednej instancji. — I spojrzmy na datę wyroku, 4 kwiecień 1919 r. Był to okres największego napięcia niechęci społeczeństwa do p. Studnickiego, gloryfikacji zwycięskiej ententy i obsadzenia sądów warszawskich przez ludzi, którzy wróciwszy z emigracji rosyjskiej byli pod silnym wpływem agitacji Komitetu Narodowego. W tych tylko warunkach mógł zapaść tego rodzaju wyrok. Sądze też, że i Gazeta Polska przypominała go teraz ze względu na bliski proces Studnicki contra Starzyński. W innych czasach uznałaby, że jednak Studnicki to nie jeden z aktorów naszych dzieł, to jeden z twórców naszej niepodległości.

Historyk będzie szanował genialnych organizatorów, ale także i tych, którzy program dla nich stwarzali, będzie oceniał wielkie pożary, ale i tych którzy iskry wykrzesali od której pożar się zaczął. Cat.

Tępienie „wrogów ludu”

Serje egzekucyj i procesów w Z. S. S. R.

MOSKWA. Pat. Z Irkucka donoszą 3-ich funkcjonariuszów irkuckiego biura państwowych dostaw zboża „zagrożeni” zostało skazanych za umyślne szkódnictwo na karę śmierci przez rozstrzelanie a jeden na 6 lat więzienia.

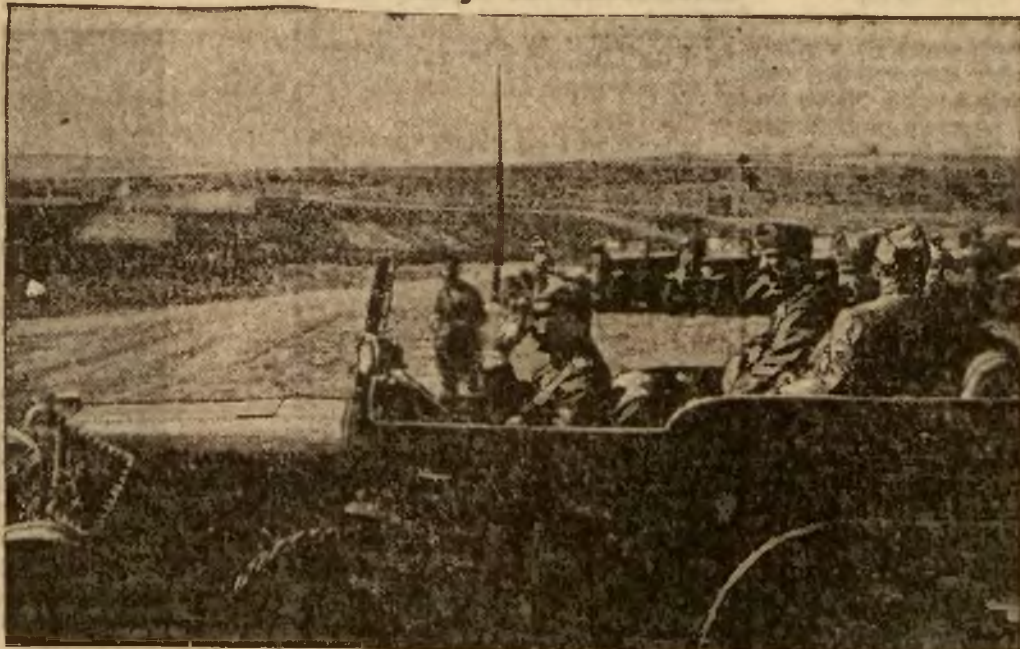
Wkrótce w Irkucku odbędzie się nowy proces 11 członków kontrowolucyjnej organizacji prawicowej — trockistowskiej, która prowadziła akcję szkolenia w dziedzinie rolnictwa w rejonie Niznie — Udińskim. Wśród aresztowanych znajdują się: przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego, dyrektorzy stacji maszynowo — traktorowej i przewodniczący kolchozów.

MOSKWA. Pat. Z Rostowa nad Donem donoszą: przewodniczący obwodowego rejonowego komitetu wykonawczego Merkulow został zwolniony z zajmowanego stanowiska, aresztowany i oddany pod sąd za pobieżanie „wrogom ludu” którzy żarzą żłozę i doprowadzili elewatory do stanu antysanitaryjnego. Grupa szkodników na czele z dyrektorem elewatora w rejonie obwodowym została również aresztowana.

MOSKWA. Pat. W Irkucku rozstrzelano 20 bandytów i chuliganów. Jest to już trzeci wyrok w ciągu tygodnia na elementy kryminalne. Ogółem w ciągu ubiegłego tygodnia rozstrzelano w Irkucku 61 bandytów i chuliganów. Znaczący należy, że prasa syberyjska uskarża się na brak bezpieczeństwa i rozpanoszenie się elementów przestępczych.

POWSZECHNOŚĆ OŚWIATY ZALEŻY OD ILOŚCI SZKÓŁ. POMÓŻCIE JE BUDOWAĆ

Król Borys na manewrach



Król Borys bułgarski przy kierownicy swego samochodu w czasie tegorocznych manewrów.

Przeł. Wel.

Teatr Muzyczny „LUTHIA”.

Dziś ostatni występ artystów opery warszawskiej

„CYRULIK SEWILSKI”

opera
ROSSINI'EGO

JUTRO

„Wiedeńska krew”

J. STRAUSSA

Początek o godz. 8.15 w.

PRZEMÓWIENIE PREZ. ROOSEVELTA

CHICAGO. Pat. Prezydent Roosevelt podczas podróży, którą odbywa po St. Zjednoczonych, wygłosił dziś w Chicago przemówienie o sytuacji politycznej na świecie.

Sytuacja ta budzi poważne zaniepokojenie wśród narodów, które pragną żyć w pokoju. Prawo międzynarodowe jest naruszane w sposób zagrażający cywilizacji. Narody powinny dokonać wspólnych wysiłków celem utrzymania praw i zasad, na których opiera się pokój i bezpieczeństwo.

Wspomniałszy o wielkich wydatkach na zbrojenia w różnych częściach świata, pochtaniających znaczną część dochodu narodowego, Roosevelt powiedział: w Stanach Zjednoczonych stosunek ten jest znacznie mniejszy, wynosi zaledwie 11 lub 12 procent.

Jesteśmy zdecydowani, oświadczył Roosevelt, pozostać poza wojną. Jednakże nie możemy zabezpieczyć się przeciwko niszczącemu następstwu wojny i przeciwko ryzyku, że możemy być do niej wciągnięci. Wydajemy zarządzenia, które sprawdzają do minimum to ryzyko, nie możemy jednakże całkowicie być zabezpieczeni przeciwko tej ewentualności. Jeżeli cywilizacja ma przetrwać, koniecznym jest przywrócenie zasad pokoju.

Roosevelt zakończył, mówiąc, iż Ameryka nienawidzi wojny i ma nadzieję na pokój i dlatego wkracza na czynną drogę poszukiwania pokoju.

CHICAGO. Pat. Przemówienie prezydenta Roosevelta było wygłoszone wobec 50.000 słuchaczy. Nadawały je wszystkie stacje radiowe w St. Zjednoczonych. Mowę prezydenta wielokrotnie przerywały oklaski. Po zakończeniu jej tłum zgłuszał mowę długotrwającą owację.

Prezydent Roosevelt bezpośrednio z

trybuny udał się do rezydencji areybijskiej kupca katolickiego Mundeleina, który go podejmował obiadem.

W kołach zbliżonych do Białego Domu twierdzą, iż dokładny tekst przemówienia prez. Roosevelta zostanie przesłany wszystkim przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych w Stanach Zjednoczonych.

JOZEF MACKIEWICZ

Nowość

Nowe le

16-go między trzecią i siódmą

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

CENA 1.50

W najbliższym czasie ukaże się bogato ilustrowana
książka

TEGOŻ AUTORA (J. M.)

Bunt rojstów

Cena 3 zł.

W przedpłacie zł. 2

Zamówienia kierować do Administracji „Słowa”—Wilno, Zamkowa 2.

„Normalny tryb” rządzenia w Sowietach

MOSKWA. Pat. Rozstrzelanie kłami myślnie niszczenie zboża skazano na śmierć 3-ich funkcjonariuszy, w Gorkowskich dostaw zboża „Zagotzierno” kim — 3-ich w Archangielsku — 2.

W Armawirze, kraj Azowsko-Czarnomorski, rozstrzelano, 2ch dyrektorów i 2ch funkcjonariuszy „Zagotzierno”. Poza tym szereg funkcjonariuszy „Zagotzierno” na karę śmierci przez rozstrzelanie, m. in. za zniszczenie nasion gatunkowych. W Telmanowie (Zagotzie Donieckie) za uw

Nowe plany Piccarda

PARYŻ. Pat. W Paryżu bawi obecnie znany badacz stratosfery prof. Piccard, który oświadczył dziennikarzom, paryskim, że projektuje i przygotowuje obecnie nową wyprawę do stratosfery, w czasie której pragnąłby się wnieść do wysokości 30 tys. mtr. to zn. prawie na granicę ciśnienia atmosferycznego.

Wyprawę swoją projektuje w ostrych balonach, który dorównywałby swą wysokością wieży kościoła Notre Dame. Koszt tej wyprawy prof. Piccard oblicza na 3 miliony fr. Pieniądze te zamierza uzyskać prof. Piccard przez otwarcie subskrypcji publicznej. M. in. ta sprawa jest omawiana obecnie w Paryżu.

O mistrzostwo świata

HAGA. Pat. Wczoraj rozpoczął się rewanżowy mecz szachowy o tytuł mistrza świata pomiędzy obecnym mistrzem dr. Euwe (Holandia) i jego poprzednikiem dr. Alechinem (Francja). Uroczystego otwarcia meczu dokonał minister oświaty prof. dr. Slotemaker de Bruine.

Warunki meczu są identyczne z obowiązującymi w pierwszym spotkaniu pomiędzy tymi szachistami, które to około 5—6 tygodni.

Kampanja pomocy zimowej

Przemówienie kanclerza Hitlera

BERLIN. Pat. Otwarcie nowej kampanji pomocy zimowej w Niemczech odbyło się w przepełnionej „Deutschlandhalle”, udekorowanej flagami i zieloną w obecności ministrów i przewodniczących partyjnych, wyższych wojskowych itd.

Minister Goebbels złożył sprawozdanie o dziele pomocy zimowej w r. 1936 i 37. Zaznaczył on m. in., że „wszystkich Niemców bez wyjątku obowiązują nakazy wstępowania w szeregi tej służ

by honorowej ofiarności narodowo-socjalistycznej”. Poraz pierwszy w tym roku dr. Goebbels zdał również sprawę z dodatkowej akcji pomocy na rzecz „Matki i Dziecka” i o zbiorce dla chorych członków formacji partyjnych.

Po przemówieniu min. Goebbelsa przybył do „Deutschlandhalle” kanclerz Rzeszy, witany jak zwykle, huczącą owacją. W kilka chwil później kanclerz zabrał głos, charakteryzując na

wstępie rolę dzieła pomocy zimowej, które nazwał „największym dziełem społecznym wszystkich czasów”. Kanclerz podkreśla, że pomoc zimowa ma w Niemczech szczególne znaczenie, nie tylko pod kątem widzenia organizacyjnego i materialnego, lecz również ideowego. Zaznacza on, iż ze względów ideowych wychowawczych, mianowicie rozwijania zmysłu wspólnoty narodowej należy utrzymać dobrowolny w zasadzie charakter ofiar, a nie iść najłatwiejszą drogą biurokratyczną, np. nałożenia podatku.

Głębokie znaczenie dzieła pomocy zimowej, ciągnie kanclerz polega również na tem, że niezliczone ilości ludzi mają świadomość iż nie są opuszczeni i zaniechani przez społeczeństwo, że troszczy się o nich wspólnota narodowa. Pomoc zimowa jest jednym z przykładów różnicy między socjalizmem teoretycznym, a socjalizmem życia praktycznego i rzeczywistości praktycznej. Gdy w r. 1918 załamała się Trzecia Rzesza, rozpowszechniły się hasła: „Ratuj się kto może” i „kto silniej czy ma prawo”. Dwie siły rościły wówczas pretensje do opanowania narodu. Niejasna, niedoskonała doktryna nacjonalistyczna, a po drugiej stronie równie niejasny, nieskrystalizowany socjalizm. Ideał narodowo-socjalistyczny wyłonił się jako synteza tych obu kierunków. W tych niespokojnych czasach, mówił dalej kanclerz, Niemcy żyją jak wyspa pokoju. Naprawdę przeżywnicy z tęsknotą pragnęliby dojrzeć jakąś szczerelinę. Gdy przed niewielu dniami genialny założyciel Italii faszyzmu służył jako synteza tych obu kierunków w Niemczech, jeden z dzienników angielskich napisał, że oto właśnie rozwija u nas potężną działalność niemiecka partia wolnościowa (śmiech na sali). My tej partii nie znamy, ale tacy dziennikarze zdają się ją znać skoro do skrzynek pocztowych wrzucają się pewne ulotki.

Mowa kanclerza wygłoszona z wielkim przejęciem i gorąco oklaskiwana była gloryfikacją ideałów wspólnoty narodowej i wiary.

„Daily Herald” o sytuacji w Palestynie

LONDYN. Pat. „Daily Herald” po daje sensacyjne szczegóły o powodach zamordowania brytyjskiego komisarza rządowego w Galilei Andrews, który, jak wiadomo, zabity został 26 września przez niewykrytych sprawców, gdy wychodził z kościoła angikańskiego w Nazarecie.

Według pisma materiał dowodowy, jaki obecnie nadszedł do Londynu, wykazuje, że komisarz Andrews został zamordowany przez Arabów dlatego, że wpadł na trop spisku, mającego na celu przygotowanie rewolty arabskiej w Palestynie. Plan tej rewolty przygotowany był miał w czasie konferencji arabskiej, która odbywała się w dniu 8 września w Buldanie w Syrii. Konferencja ta miała wypowiedzieć się za ustanowieniem wielkiego zjednoczenia cesarstwa arabskiego, obejmującego Transjordanję, Syrię, Irak i Palestynę a którego naczelnym władcą zostałby mufti z Jerozolimy.

Biją się już w pięciu prowincjach
Komunikat japońskiego dowództwa

TOKIO. Pat. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W ogólności front chiński - japoński rozciąga się obecnie na 5 prowincji, Kopei, Szantung, Szansi, Sejan i Czahar na przestrzeni 20.000 km. Wojska chińskie, które cofają się na południe, według przewidywań sztabu japońskiego, zatrzymają się na linii: Tajun (stolica prowincji Szansi) Sziachar (stacja węzłowa na linii Pekin — Hankou) rzeka Żółta. Na tej linii obrony budowane są umocnienia i rozmieszczane posiłki nadchodzące z prowincji Honan.

Front Szantung: Po zajęciu m. Teczu (na linii Tientsin — Pukou) wojska japońskie opanowały Huanhoaj (8 km. na południe od Teczu). Jednocześnie kolumna japońska rozpoczęła manewr celem oskrzydlenia oddziałów chińskich w rejonie prowincji Szantung. Kolumna manewruje z Teczu na południe drogą: Kuczeng — Wu — Linzing. Wczoraj zajęte zostało m. Kuczeng.

Front Czili: garnizon japoński w Pekinie podjął akcję celem oczyszczenia

okolic miasta z maruderów 57 armii chińskiej w liczbie 3.000. Akcja, która trwała dwa dni zakończyła się rozpadem resztek 57 armii.

Front Szansi. Na południe od Ta-tung wojska japońskie zajęły m. Kuczien (w połowie drogi między Tajczao i Juanping).

Front szanghajski: przewlekłe walki we wszystkich odcinkach frontu. Zauważono nowe posiłki chińskie. Na północy na linii Linho — Lotien Japończycy posunęli się o jeden kilometr w kierunku Kiating. Zajęta została wioska Janczasun, w której Chińczycy stawiali opór od tygodnia. Na odcinku południowym oddziały marynarki walczyły na ulicach dzielnicy Czapei. Na granicy koncesji międzynarodowej Japończycy posunęli się o 150 metrów w kierunku toru kolei Szanghaj — Usung wzdłuż której zgromadzone są silne oddziały chińskie.

Front południowy: Władze chińskie zablokowały wejście do portu w Kantonie z obawy przed atakami japońskimi z morza.

Syn Stołypina o gen. Skoblinie

PARYŻ. Pat. Śledztwo w sprawie zniknięcia generałów Millera i Skoblina nie przynosi żadnych nowych rezultatów. Syn b. premiera rosyjskiego Stołypina, który niedawno ogłosił list otwarty w prasie emigracyjnej wyraźnie oskarżając gen. Skoblina o udział w porwaniu gen. Millera, udzielił dziennikowi „Jour” wywiadu, w którym wyraża przeświadczenie, że gen. Skoblin z chwila, gdy okazało się, że został skompromitowany i w pewnej mierze zdemaskowany, został również zamordowany przez agentów GPU.

Jednocześnie jednak w kołach dziennikarskich krążyła pogłoska,

że Skoblin - Plewicka otrzymała z Finlandji kartkę bez podpisu nadawcy, która miała być bardzo uradować. Rzekomo istnieje podejrzenie, że kartka ta może pochodzić od jej męża, a władze policyjne miały od dać tę kartkę do specjalnego badania daktylograficznego.

W kołach emigracji rosyjskiej natomiast od kilku dni krąży inna wersja, a mianowicie, że gen. Skoblin zbiegł zagranicę, ale nie do Finlandji, lecz pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem emigranta hiszpańskiego miał przyłączyć się do grupy Hiszpanów odsyłanych obecnie na teren Hiszpanji czerwonej.

Odnalezienie lotnika

Zaginionego na Saharze

PARYŻ. Pat. Znany lotnik francuski Duchesne, który pełni obecnie służbę na pustyni Sahara, od środy rana zaginał bez śladu.

Lotnik ten dokonujący stale inspekcji na licznych szlakach karawanowych Sahary, wylądował na jednej z dróg karawanowych i po zostawiając na miejscu radiotelegrafistę i mechanika, oczekiujących na samochód, który zawiezie ich miał do Gao wystartować natychmiast ponownie dla dokonania krótkiego lotu.

Jednakowoż od chwili rozstania się ze swymi towarzyszami nie dał on o sobie znaku życia.

Dopiero w niedzielę jedna z karawan wielbłądziej, ciągnąca paszyną, napotkała zaginionego lotnika, który, jak się okazało, zabłądził i lądując na pustyni uszkodził samolot. Przez 3 dni i 3 noce, paląc ogniska lotnik oczekiwał nadejścia jakiegś karawany. Samolot wojkowy, wysłany na jego poszukiwanie przeleciał w pobliżu lotnika nie zauważywszy ani jego, ani też samolotu.

W pobliżu miejsca lądowania Duchesne znalazł źródło wody, co wraz z posiadanymi zapasami pozwoliło mu na oczekiwanie pomocy. Dopiero po 4-ach dniach spozstrzegł

on przechodzącą w oddali karawanę i zwróciwszy na siebie jej uwagę przy pomocy sygnałów przylączył się do niej. Po całodziennym marszu zaginionego lotnika spotkał patrol, wysłany na poszukiwanie.

Z pola bitwy na Dalekim Wschodzie



Piechota japońska w górze

TELEGRAMY

WARSZAWA. Pat. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu ambasadora R. P. w Berlinie p. Lipskiego.

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj delegację ziem wileńskich w osobach wojewody wileńskiego L. Bociańskiego, kuratora Okręgu Szkolnego M. B. Godeckiego, członka wydziału wojewódzkiego Z. Ruszczyca i A. Balcewicza, wójtę gminy nie-merczyńskiej. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na uroczystość poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności Marszałka Smigłego - Rydza, prezydenta rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inżyniera Eugenjusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

KATOWICE. Pat. Z Chelma Wielkiego donoszą: Wczoraj o godz. 8.30 wybuchł pożar w zakładzie imprezacyjnym progów kolejowych i słupów telegraficznych w Chelmie Wielkim powiatu Pszczyna. Spaliła się kotłownia, 41.000 litrów oleju wraz z 20 mtr. sześć podkładów kolejowych. Straty wynoszą przypuszczalnie ok. 200 tys. zł.

PRAGA. Pat. Dotychczasowy poseł czechosłowacki w Moskwie Bořdan Pavu odwołany został do centrali, gdzie obejmie stanowisko zastępcy ministra spraw zagranicznych. Poślem w Moskwie mianowano dr. Z. Fiełinger'a, b. posła w Wiedniu i ostatnio dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych.

BRUKSELA. Pat. „Libre Belgique” donosi, że premier Van Zeeland po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów wyjechał prawdopodobnie na przeciąg jednego miesiąca na urlop, czyniąc swym zastępcą ministra finansów Deman. Dziennik dodaje, iż premier zamierza udać się do Włoch.

PARYŻ. Pat. Niemiecki generał lotnictwa Milch odwiedził wczoraj min. Pierre Cota, z którym odbył dłuższą konferencję. W godzinach południowych przyjmował min. Cot gen. Milcha oraz jego otoczenie śniadaniem.

LONDYN. Pat. „Financial Times” pisze, że w kołach City zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby W. Brytania gotowa była otworzyć Włochom kredyt wzmian za obietnicę wycofania ochotników z Hiszpanji.

AMMAN. Pat. Wobec naprężonej sytuacji w Transjordanji nie będą wydawane przepustki do okręgu arabskiego. Policja w tym okręgu składa się z Arabów, Kurdów, Turków i Czerkiesów. Rurociąg naftowy z Mossulu do Haify jest nieznacznie uszkodzony przez nieznanych sprawców.

ANTENY. Pat. Na pokładzie greckiego kontrtorpedowca „Jerax” eksplodowała wczoraj skutkiem nieostrożności mina. Trzech marynarzy zostało zabitych, a pięciu ciężko rannych.

WIEDEN. Pat. Na lotnisku w Aspern spadł samolot wojskowy, rozbijając się doszczętnie. Cztery osoby załogi poniosły śmierć.

ALGIER. Pat. Pociąg pociąg pośpieszny Constantine - Algier najechał na przejeżdżając pod Chateaudin na samochód ciężarowy, którego trzech pasażerów zostało zabitych na miejscu.

JEROZOLIMA. Pat. Cenzura prasowa, wprowadzona w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie, zostanie zawieszona dziś o północy.

BUDUJMY SZKOŁY

GŁOSY CZYTELNIKÓW

CHODZI O KWIT.

W dniu 14 września r.b. zjechało do Smorgoni dwóch panów prawopodobnie z ramienia Izby Skarbowej, dla oświadczenia zapalczyk. Ludność miasteczka o ich przyjeździe nie była uprzednio powiadomiona żadnym ogłoszeniem na ulicach, ja zaś dowiedziałem się przypadkowo. Zgłosiłem do oświadczenia 2 zapalczyki. Po zapłaconiu zł. 2.— prosiłem o wydanie mi kwitowania o wpłaceniu przezemnie tej kwoty. Obaj panowie oświadczyli, że kwitować nie potrzebują, albowiem sędzią w zapalczykach, a za nadto świadczą, iż pieniądze zostały wpłacone.

Izba Skarbowa, jak widać, zaszczyca tych panów bezgranicznym zaufaniem. Ja również nie mam podstawy im tego odmawiać, lecz pobieranie złożeń bez kwitowania, pozbawia Urząd wszelkiej kontroli. Czy zostało oświadczenie 50 zapalczyk, czy 1500 sztuk, to o tem wie tylko portfel pana oświadczonego.

Jeżeli Izba Skarbowa wydaje kwit nawet na 1 grosz, otrzymane z tytułu n.p. podatku, to dlaczego nie zaprowadzi kwitariuszy, aby odrazu były zakładowane nazwiska osób wpłacających i te tysiące złotych. Pieniądże te, jakby nie było, są dobrem całego kraju i ścisła kontrola musi być prowadzona „czarno na białem” a nie na gębie. J. Szpakowski.

Teatr „Nowości“

„OD EWY DO CHŁOPCZYCY“

O ostatniej rewii, której nadano miano powyższe, trudno jest wiele napisać. Popisy taneczne wysuwały się na czoło programu, najlepiej z nich b. opracowane numery „Oleśkowe. Iga Wierguszówna i Mary Young — dwie uroczyste tancerki z tego zespołu baletowego, zwracają na siebie uwagę nie tylko urodą, lecz i wysokiej klasy techniką. Mają zapewnić powodzenie.

Irena Różyna — śpiewa w piosenki i tańczy. Nie trzeba dziwić, że publiczność ją oklaskuje gorąco.

Aleksander Gronowski — śpiewa w piosenki i tańczy. Jego humor nie zawodzi.

G. Honarska — śpiewa w piosenki i tańczy. Jej piosenki, którą należy uważać do najbardziej udanych numerów ostatniego programu. L. Okszańska — śpiewa w piosenki i tańczy. Jej piosenki, którą należy uważać do najbardziej udanych numerów ostatniego programu.

Po dłuższej nieobecności w Wilnie ukazał się stary znajomy ze sceny „Nowości“ Majski z owymi piosenkami, gorąco oklaskiwany przez swych wielbicieli. Zawsze się go słucha z wielką przyjemnością.

Całość tworzy widowisko, które w pełni jest rozróżnieniem najbardziej zdefiniowanego mizantropa, co jest zasługą W. Boruńskiego.

F. Wicz.

MAGISTRA(Y) FARMACJI CHRZEŚCIJANINA (KI)

poszukują, dla propagandy wśród lekarzy, poważna firma chemiczna — farmaceutyczna. Wymagane: dobra prezentacja, wiek nieprzekraczający lat 30. Oferty wraz z fotografią, dokładnym curriculum vitae oraz referencjami, kierować pod „Przemysł chemiczny — farmaceutyczny“ do Biura Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.

Życie nie jest romanssem...

FORTUNA KOŁEM SIĘ TOCZY

Przed paru dniami opisywaliśmy rozprawę, która się odbywała w sądzie polubownym, a zakończyła w grodzkim, na skutek rękojmy. Jakich się dopuszczono w tym pierwszym.

Przy przeciwnych ścianach sali sądowej zasiadli odwieczni antagoniści okatorzy i właściciel domu.

Na tem nie koniec. Po paru dniach znów te same strony spotkały się przed ławką sądową. Tym razem w charakterze oskarżonych zasiadli okatorowie — p.p. S-wstwo.

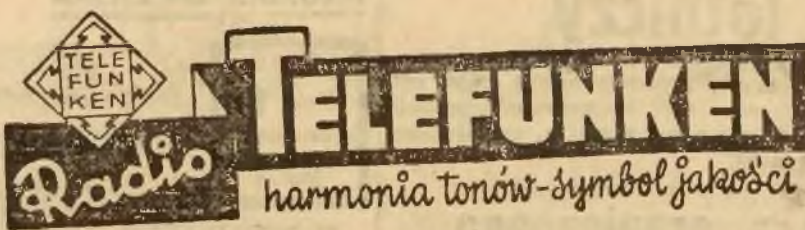
Właściciel domu przy ul. Słowiańskiej, p. Anonimo De S-ne w ten sposób charakterystycznie swych przeciwników:

— Przejechałem pół Europy, lecz takich ludzi jeszcze nie widziałem... Oni są tacy brudni jak Abisyńczycy... Oni mi zniszczyli mieszkanie... Zaprowadzili wilgoć...

Lokatorowie oponują. Przechodzi przez gale szereg świadków. Charakterystyka dla oskarżonych wypadła niepomysłnie. Sąd skazuje ich na eksmisję.

Tak to fortuna kołem się toczy. Przed paroma dniami, gdy chodziło o zajęcie w sądzie polubownym w Związku właścicieli nieruchomości, byli stroną wygraną, teraz sromotnie przegrali i zmuszeni są opuścić progi mieszkania, które się stało kością niezgody.

FROL



WYSTAWA OWOCÓW

Po 10-letniej przerwie w bież. mies. mieliśmy znów w Wilnie pokaz owoców w jednym z pawilonów w ogrodzie Bernardyńskim.

Tegoroczny, od dawna nienotowany w naszym kraju, urodzaj owoców dał asumpt Wileńskiej Izbie Rolniczej do urządzenia tej nader ciekawej wystawy. Pokaz ten miał na celu określenie rejonów najlepszego udawania się poszczególnych odmian owoców, a ponadto miał zapoznać społeczeństwo z produkcją owoców w wojew. północno-wschodnich.

Mile łechtały oko wielobarwne szeregi rozłożonych „antonówek“, „żółto — czerwonych „aportów“ i in. okazywały jabłek krajowych.

Próbki po 5 — 10 szt. od poszczególnych właścicieli były rozłożone na stołach według odmian. Na zbiorowych stoiskach próbki owoców zostały ułożone odmianami z uwzględnieniem przedewszystkiem doboru, ustalonego przez Komisję Pomologiczną dla wojew. wileńskiego i nowogrodzkiego.

Prócz zbiorowych stołów wystawili właściciele sadów z większymi próbkami swych owoców na stoiskach indywidualnych. Owoce na stoiskach były również na sprzedaż.

Ażby zetknąć właścicieli sadów z kupcami, Izba Rolnicza zaprosiła szereg firm handlowych celem porozumienia się z właścicielami sadów co do zawarcia ewentualnych transakcji handlowych.

Z indywidualnych stoisk na wystawie wyróżniła się stoisko Rodziny Kolejowej, gdzie były wystawione próbki owoców z drzew sadów poszczególnych członków pomienionego T-wa. Widzieliśmy tutaj znaczną liczbę ładnych odmian amatorskich starannie wypielęgnowanych.

Prócz tego Rodzina Kolejowa wystawiła kilkadziesiąt skrzyń owoców sortowanych i pakowanych według wzorów standardowych, ustalonych przez Komisję Standaryzacyjną Polskiego Związku Zrzeszeń Ogrodników.

Ustalony przez Komisję Pomologiczną

giczną dobór owoców dla wojew. wileńskiego i nowogrodzkiego jest dość ograniczony, gdyż przewiduje głównie owoce odmian jesiennych. Brak tam jest odmian zimowych, deserowych. Przedstawione na pokazie próbki mogły naocznie przekonać zwiedzających, że niektóre szlachetne odmiany zimowe mogą dojrzewać i w naszych warunkach klimatycznych, szczególnie w woj. nowogrodzkiem.

Warunki klimatyczne woj. nowogrodzkiego są korzystniejsze dla produkcji szlachetnych odmian owoców, i dlatego należałoby przy gotować wnioski, zmierzające do wprowadzenia niektórych odmian do doboru woj. wileńskiego, a przede wszystkim — nowogrodzkiego.

Szereg firm wileńskich związanych z handlem ogrodniczym, wystawiło narzędzia ogrodnicze, nawozy i chemikalia, potrzebne dla pielęgnowania sadów.

Wystawa trwająca zaledwie 3 dni (1 — 4 października) spotkała się z ogólnym uznaniem kół sadowniczych. Myśl urządzania tego rodzaju pokazów częściej, niż do tej pory, jest uważaną w tych kołach za wskazaną i celową.

Izba Rolnicza, jak się dowiadujemy, nosi się z zamiarem zorganizowania od przyszłego roku dorocznych sezonowych targów owocarskich w Wilnie.

W ciągu krótkiego czasu trwania wystawy odwiedziło ją zgórą 3.000 osób, co dowodzi szerokiego zainteresowania się społeczeństwem wileńskiego tej imprezy. Między innymi wystawę marsz. Prystor, min. Kościółkowski i in.

W początkach listopada r.b. od będzie w Warszawie ogólnopolska wystawa owoców. Nadesłane z całego państwa próbki będą podane ocenie przez specjalnie powołaną do tego komisję. Poza oceną, opartą na wrażeniach optycznych, ekspozycja będzie poddana badaniom chemicznym oraz pod względem zdolności przechowywania się.

Znajdą tam miejsce również okazy z wystawy wileńskiej. (x)

Uroczystości w Żuławie i Bezdanach

WILNO. W związku z uroczystościami w Żuławie w dniu 10 października r. b. zostanie uruchomiony pociąg popularny z Wilna do Żułowa, który nastąpi o godz. 6 min. 45, przyjazd do Żułowa — godz. 8 min. 02. Wyjazd powrotny tego pociągu z Żułowa nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej przyjazd do Bezdany o godz. 13 min. 25, odjazd z Bezdany — o godz. 17-ej i przyjazd do Wilna — godz. 17 min. 25.

Trzy i pół godziny postój tego pociągu popularnego w Bezdanach przewidziany został dla umożliwienia uczestnikom uroczystości żuławskich udziału w poświęceniu szkoły Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bezdanach.

Karty kontrolne na przejazd tym pociągiem z Wilna do Żułowa i powrotnym w cenie zł. 2.— łącznie będą sprzedawane od piątku dnia 8 października w kasie biletowej st. Wilno wyłącznie osobom posiadającym zaproszenie Zarządu Głównego Związku Rezerwistów.

Uczestnicy uroczystości żuławskich, którzy zechcą powrócić do Wilna bezpośrednio, mogą wyjechać z Żułowa pociągiem stałego kursowania o godz. 13 min. 58, przyjazd którego do Wilna nastąpi o godz. 15 min. 30.

Kto wrzucił przez łufic makabryczną kartkę?

Onegdaj do policji wileńskiej wpłynął tajemniczy meldunek p. Marij Panciewiczowej. (Śniegowa 2.). W ubiegłym tygodniu, nieznany sprawca wrzucił przez łufic od ulicy kartkę o nadzwyczaj sensacyjnej czy makabrycznej treści.

Nieudolnym dziecinem piśmem było skróconych kilka słów. Ktoś dotychczas nieznany grozi p. Panciewiczowej śmiercią i radzi strzec się bo inaczej może być bardzo źle. Kartka została

wrzucona podczas nieobecności domowników.

Przerażona kobieta poszła z kartką naajutrz do policji i złożyła meldunek o znalezieniu anonimu.

Panciewiczowa nie wie kto mógł być sprawcą i autorem anonimu, gdyż mówi, że ani ona ani jej żaden z wrogów nie ma.

Przypuszcza, że może ktoś poprosił na tak głupi żart się wysilił. Policja poszukuje autora anonimu. Zw.

Kurs krótkofalarstwa

Zarząd Wileńskiego Klubu Krótkofalowców powiadamia, że organizuje w jesieni b. r. kurs krótkofalarstwa. Program kursu obejmuje podstawowe wiadomości z zakresu elektrotechniki i radiotechniki, naukę alfabetu Morse'a, regulamin służby ruchu radiotelegraficznego i t. d.

Kurs będzie trwał od 18 października

do końca grudnia b. r. i będzie się odbywał w godzinach popołudniowych trzy razy w tygodniu. Kończącym kurs wydane zostaną świadectwa uzdolnienia. Zapisy przyjmie sekretariat Klubu (Zygmuntońska 20 — 2) w godzinach od 18 do 20-ej do dnia 15 bm. Wpis na kurs wynosi 3 zł. opłata miesięczna — 2 zł.

W ferencie i na torach

PRZED MECZEM POLSKA — JUGOSŁAWIA

W uzupełnieniu wczorajszej naszej informacji o niedzielnym meczu piłkarskim w Pradze Czechosłowacja — Jugosławia (5:4), notujemy szereg szczegółów następujących:

W kilka minut po przerwie Czechy prowadzili już 4:1, mimo to Jugosławianie zdolali wyrównać 4:4. Dopiero w ostatnich minutach gry padła zwycięska bramka dla Czechosłowacji.

Jugosławianie, którzy w nadchodzącą niedzielę będą przeciwnikami reprezentacji Polski w Warszawie, byli drużyną wyrównaną technicznie. Najlepszy był prawy pomocnik Lechner, w napadzie — bardzo niebezpieczne oba skrzydła i łącznik Vujadinowicz.

Obrona natomiast dość niepewna, a bramkarz Glazer dopiero po przerwie błysnął prawdziwie wielką klasą.

Po meczu w Pradze Jugosławianie nie wyjechali do Złiny na odpoczynek. Do Warszawy przyjadą w piątek o godzinie 23 i zamieszkają w hotelu Europejskim. Jugosławianie postanowili zmienić w drużynie, która grała przeciwko Czechosłowacji, kilku graczy, którzy wypadli słabiej i ostatecznie do meczu z Polską wystąpić mają w składzie:

Glazer, Hagl — Zagorac, Lechner — Geyer — Kokotowicz, Medowicz — Marianowicz — Vujadinowicz — Valiarowicz — Matosik III.

Bokerska reprezentacja Warszawy na mecz z Helsingforsem

Kapitan związkowy Warszawskiego O.Z.B. ustalił już skład reprezentacji Warszawy na mecz z Helsingforsem. Mecz ten rozegrany będzie 17 bm. w Warszawie.

Skład Warszawy przedstawia się następująco, w kolejności wag od młodszej do cięższej:

Sobkowiak (Rotholc); Damski III (Rundstein); Czortek (Kowalski); Polus (Posenblum); Kolczyński (Grądkowski); Fabisiak (Doroba II); Doroba I (Neuding); Sowiński (Albert). (Pat).

Jeździeckie mistrzostwa Polski

GNIEZNO. — Kulminacyjnym punktem jeździeckich mistrzostw Polski, rozgrywanych od kilku dni w Gnieźnie, była niedziela. Na trybunach znalazło się ponad 4 tysiące widzów.

W rozgrywce o mistrzostwo polski w skokach przez przeszkody triumfował ppłk. Römmel. Pierwszym wicemistrzem został kpt. Biliński, drugim — mjr. Frenkwald.

Ponadto rozegrano konkurs hippiczny Pol. Zw. Jeździeckiego. W konkursie tym zwyciężył por. Poszumski na Zuchu, przed p. Staszewskim na Kikimorze, 3) rtm. Kulesza na Wojowniczej, 4) por. Piechocki na Selimie.

Wśród gości zauważono m. in. p.p. gen. Thomme, gen. Grzmot-Skotnickiego i prezesa Polskiego Zw. Jeździeckiego płk. dypl. Brochwicz — Lewińskiego.

Nowy rekord Szabo

BUDAPEST Pat. Na zawodach w biegu na 1500 mtr. wynikiem 3:48,6 krajowych w Budapeszcie startował w niedzielę świetny biegacz węgierski Miklos Szabo.

Ustanowił on nowy rekord Węgier

Wynik ten jest tylko o 0,8 sek. gorzej od rekordu świata Levelock'a.

Wielka nagroda automobilowa Anglii

DONINGTON Pat. W obecności ponad 100 tys. widzów rozegrano w Donington międzynarodowy wyścig automobilowy o wielką nagrodę Anglii. W wyścigu tym triumfowały wozy niemieckie. Na 15 startujących kierowców, wyścig ukończyło tylko 5.

Wyścig rozegrano na dystansie 250 mil., zwyciężył Rosemeyer na Auto-Union, uzyskując 133 km. 349 m. na godz. Drugie miejsce zajął Brauchitch na Mercedes, 3) Caraciola na Mercedes, 4) Mueller, 5) Hasse na — Auto-Union.

Łzy strzelczyni w feralnej trzynastce Wyniki z 3 km. marszu w maskach

W niedzielę dn. 3 bm. od 12 godzin przed kościołem Św. Piotra i Pawła zaczęła się gromadzić publiczność, aby móc ujrzeć z bliska propagandowy marsz w maskach gazowych. Organizatorów było bardzo wielu, a poznać ich było można po białym — złotym opaskach na ramieniu. (Kolory L.O.P.P.)

Trzynastka drużyn oczekuje gwizdów starych. Funktualnie o godz. trzynastej wyruszyła, jako pierwsza, III Drużyna Harcererek. Sztopery cykają!

Jedziemy na metę, na aucie straży pożarnej. Trasa biegnie wzdłuż ulic: T. Kościuszki, Arsenalskiej, Mickiewicza, Montwiłłowskiej, i dobiega „nowego” rynku na Łukiszczach.

Na „nowym” rynku, biała drabinka malowana wapnem na bruku, była zakończona metą. Przez metę maszerują drużyny w maskach, które wypuszcza ze startu co 3 minuty sędzią. Orkiestra wojskowa i okłasi publiczności na mecie odzywały się raz, peraz! Tylko jednej drużynie zabrakło na mecie. Co się wlec z nią stoł? Widzę, że jakaś strzelczyna w mundurku w grupie swoich koleżanek, tzy ociera chustką. To p. R. drużynowa Oddz. Z.S. — Trakt Batoro.

— Co się tam stało — padają pytania? To pan Gór...sędzia kontrolny powiada, że nasza drużyna zdyskwalifikowana, gdyż jedna ze strzelczyń odpadła — odpowiada drużynowa.

— Dlaczego panie przerwały marsz, nie dochodząc do mety?

— Bo my strzelczynie jesteśmy zdyscyplinowane — proszę panów i dla nas takie powiedzenie było „rozkazem”.

— Czyż panie nie znają regulaminu, że gdy jedna z zawodniczek odpada, to drużyna nie jest zdyskwalifikowana i może kończyć marsz — mówi jeden z organizatorów? My byliśmy posłuszne wyznaczonemu sędziemu.

Jedziemy do starostwa do lokalu L.O.P.P.-u. Obkaczamy wyniki techniczne, które się przedstawiają, jak następuje:

Pierwsza — przybyła na metę drużyna 6 p.p. w czasie 21:04,1 sek.

Druga — Oddział Zw. Strzeleckiego „Zwierzyniec 2” w czasie 21:10,5; Trzecia — Oddział Straży Pożarnej „Śródmieście” w czasie 21:12,1 sek.

Czwarta — 3 bat. Saperów w czasie 21:13,3 sek.

Piąta — Oddział Zw. Strzeleckiego „Zwierzyniec 1” w czasie 21:35,1 sek.

Szosta — Oddział Straży Pożar. VI plut. w czasie 21:53,1 sek.

Siedma — Oddział Zw. Strzeleckiego „Śródmieście” w czasie 22:13,7 sek.

Ośma — 2 bat. pom. art. w czasie 22:43,1 sek.

Dziwiątą — III Drużyna Harcererek w czasie 22:55,9 sek.

Dziesiątą — Żenska Drużyna Samarytanek w czasie 24:24,5 sek.

Dwie drużyny: Zw. Harcer. Żyd. i O.Z.S. męski — Trakt Batoro — zostały zdyskwalifikowane. Trzynasta, feralna drużyna nie dokończyła biegu.

2) Wynik według kategorii: Kategoria wojskowa. 1) Drużyna 6 p.p. Leg. w czasie 21:04,1 sek przed 2) Drużyną 3 bat. Saperów w czasie 21:13,3 i przed 3) Drużyną 2 bat. pom. art. w czasie 22:43,1 sek.

Kategoria przyspos. wojsk. P.W. 1) Drużyna — O.Z.S. Zwierzyniec 2 — w czasie 21:10,5 sek., przed 2) Drużyną — O.S.P. Śródmieście — w czasie 21:12 i przed 3) Drużyną — O.Z.S. Zwierzyniec.

Kategoria żeńska: 1) Drużyna Harcererek w czasie 22:55,9 przed 2) Drużyną Samarytanek w czasie 24:24,5.

Po obliczeniu wyników wróciłimi do sprawu drużyny, która przerwała marsz. Godzinę trwały debaty i dyskusja p.p. Sędziów, oraz kierownika zawodów z drużynową p. R., a sprawa nie została wyczerpana i załagodzona. Drużynowa R. twierdziła, że gdyby nie p. sędzia G.... to Drużyna żeńska

Dwadzieścia pięć lat lekkiej atletyki

w Polsce

Czytamy w I. K. C.: Historia sportu polskiego z czasów przedwojennych jest mało znana. Z dawnych sportowców — żyjących do dnia dzisiejszego, nikt jakoś nie zabiera się do opracowania początków historii sportu polskiego w różnych gałęziach. A warty byłoby pomyśleć i o tej dziedzinie.

W dniu dzisiejszym podajemy stan rekordów polskich z roku 1912 w lekkiej atletyce. Dla porównania w nawiasach notujemy obecne rekordy Polski.

60 m. — 7.0 Łódzki Czarni Lwów (6.7 Sikorski). 100 m. — 11.1 Garczyński Pogoń Lwów (10.7 Trojanowski, Zasłona). 200 m. — 22.8 Ponurski Pogoń Lwów (22.0 Trojanowski). 400 m. — 53.0 Ponurski Pogoń Lwów (48.3 Gassowski). 800 m. — 2.06.0 Łatawiec Pogoń Lwów (1.51.6 Kucharski). 1500 m. — 4.16.9 Łatawiec Pogoń Lwów (3.54. Kusociński). 5000 m. — 16.42.6 Kuchar T. Pogoń Lwów (14.33.4 Noji). 10000 m. — 35.33.4 Mrzygłodzki Czarni Lwów (30.11.4 Kusociński). 110 pl. — 16.2 Garczyński Pogoń Lwów (15.3 Niemiec). wżwzy — 1.74 Taufelcz Pogoń Lwów (1.96 Pławczyk). wdał — 6.35 Garczyński Pogoń Lwów (7.38 Nowak). tyczka — 3.21 Cybulski Pogoń Lwów (4.14 Sznajder). kula — 11.08 Cybulski Pogoń Lwów (16.05 Hejjasz). oszczep — 47.37 Skopał Pogoń Lwów (53.27 Łokajski).

Wszystkie rekordy z czasów przedwojennych należały

DO ZAWODNIKÓW LWOWSKICH ze Lwowa też wywodzi się początek polskiej lekkiej atletyki.

Niektóre z ówczesnych wyników należy uważać — wzięwszy pod uwagę warunki, w jakich zostały uzyskiwane (brak wzorów treningowych, opieki, dobrych, pielęgnowanych bieżni i t.d.) — za bardzo dobre.

Przetrwali też niekiedy bardzo długo. Potrzeba było dwunastu lat, ażeby rozprawić się z rekordem setki Garczyńskiego, czego dokonał Aleksander Szelech, przebiegając najprw ten dystans w 11 sekundach w 1925 r. 10.09, a w 1930 r. w 10.8. Równie długo stał rekord Ponurskiego na 400 m. Poprawił go Weiss w roku 1924 na 52.8 i 51.8.

Najdłużej, bo 15 lat przetrwał jednak rekord Garczyńskiego na 110 m. pl. Dopiero Dobrowolski w 1927 r. uzyskał czas o dwie dziesiąte części sekundy lepszy, przebiegając dystans ten w 16 równych sekund.

Należy jeszcze podkreślić, że pierwszemu rekordzistą w rzucie młotem był obecny prezes Polskiego Zw. Lekkoatlet. Znajdowski, który uzyskał w roku 1923 wynik 22.15.

Przedwojenna lekkoatletyka warszawska uzyskała bardzo słabe wyniki. Na pierwszych zawodach odbytych w czerwcu 1908 roku uzyskano na setkę 12.5, wdał 4.60, wżwzy 1.42.

Później — do roku 1914 osiągnięto rezultaty: 100 m. Gieldziński 11.4, 400 m. ten sam zawodnik 57.0, a wdał 5.72, o tyczce Czarnocki 2.60, wżwzy Kowalski 1.64, kulą Witkowski 10 m., oszczep Łęczyński 41.85.

W Krakowie w tym czasie notuje się dobry wynik na 110 m. przez płotf Broża 18 sekund, a w Łodzi na setkę Flisińskiego 11.1.

Oto kilka wyników ciekawych z dawnej lekkiej atletyki polskiej.

Trakt Batoro — zajęłaby I. miejsce. Nikt w to nie wątpił, ale trzymając się ściśle przepisów sędziowskich, komisja nie mogła pójść na żaden kompromis. Nawet nie mogła skrzywdzić drużyny przyznać III miejsca, gdyż drużyna do mety nie doszła.

Krzywdza drużynie się stała i błędu naprawić się nie da. Drobną dopiskę do protokołu, którego tekst niżej podaję, nie jest satysfakcją dla dziewcząt, którym nie o III miejsce chodziło, a o odniesienie w marszu zwycięstwa i zdobycia nagrody.

Dopisek w protokole: Uwaga — Drużyna żeńska Nr. 9 Związku Strzeleckiego — Trakt Batoro — przerwała marsz przy końcu 2 km. z winy sędziego kontrolnego P. Górskiego.

(—) Korowajczyk. (—) P. Kudukis.

Pozatem feralnym wypadkiem nie można czynić, żadnych zarzutów, pod adresem kierownictwa, w sprawach organizacji zawodów. Wszystko było w porządku. Nawet słońce sprzyjało imprezie.

Zaistniał jednak fakt, że lzy pocieki... że w oczach pokrzywdzonych zawodniczek, smutek się czytało.

Nie dla wszystkich słońce zwiastowało tego dnia pogodę. J. T.

KOMISJA W DYREKCJI LASOW

WILNO. W dniu 1 bm. przybyła do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie Komisja powołana przez Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych dla badania całokształtu organizacji zarówno Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, jak i poszczególnych Dyrekcji Lasów, ujednolicenia ich działania i wprowadzenia uproszczeń w urzędowaniu.

Komisji przewodniczy inspektor p. Czarnecki.

ODZNACZONY ZA RATOWANIE GINĄCYCH

NIEŚWIEŻ. Mikołaj Kalko, chłop z Małej Bychawczyzny, gm. lańskiej, został uroczysto udekorowany medalem i otrzymał dyplom za wyratowanie z nawałnego własnego życia niewiasty z płonącego domu. Dekoracji dokonał gen. dyw. Leon Berbecki, który przebywał w Nieświeżu w związku z przekazaniem armii trzech samolotów.

STACJA METEOROLOGICZNA W NIEŚWIEŻU

NIEŚWIEŻU. Staraniem kierownika szkoły powszechnej w Horodzieju uruchomiona została stacja meteorologiczna, która przy częściowej pomocy miejscowego koła LOPP wyposażona została w komplet przyrządów pomiarowych.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz.

„LATO W NOHANT”

URZĘDOWA CEDULA
GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ
I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 5 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytut Wilno, — przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zat.).
Ziemniaki w ładunkach wagonowych naka i otręby w mniejszych ilościach.

w złotych.

CENY TRANZAKCYJNE.

Pszennica I standart *) 29.75
Zyto II standart *) — 23.00
Mąka pszenna gat. I 0—50 proc. 16.25
Mąka pszenna gat. I A 0—65 proc. — 45.—
Mąka pszenna gat. II 30—65 proc. 37.50
Mąka pszenna gat. II-A 50-65 proc. — 32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand. 15.50
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. st. zat. 42.00 — 42.50

CENY ORIENTACYJNE

Zyto I standart 23.00 — 23.50
Zyto II standart 22.50 — 23.00
Pszennica I standart 29.75 — 30.25
Pszennica II standart 28.50 — 29.50
Jęczmień II standart 22.00 — 22.50
Jęczmień III standart 21.00 — 21.50
Owies I standart 22.00 — 23.00
Owies II standart 20.00 — 21.00
Gryka 19.50 — 20.—
Mąka pszenna gat. I 0—50 proc. — 46.00 — 46.50
Mąka pszenna gat. I-A 0—65 proc. — 44.75 — 45.25
Mąka pszenna gat. II 30—65 proc. — 37.50 — 38.25
Mąka pszenna gat. II-A 50—65 % 32.50 — 33.—
Mąka pszenna gat. III 65—70 proc. 27.50 — 28.50
Mąka pszenna pastwana — 22.00 — 22.50
Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. — 35.00 — 35.50
Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. — 32.50 — 33.00
Mąka żytnia gat. II 50—65 proc. — 25.50 — 26.00
Mąka żytnia razowa 0—95 proc. — 25.00 — 25.50
Otręby pszenne średnie przem. stand. 15.25 — 15.50
Otręby żytnie przem. stand. — 14.50 — 15.00
Łubin niebieski 14.00 — 14.50
Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. st. zat. 41.40 — 42.50
Len trzep. Wołozyn b. I sk. 216.50
1550.— — 1590.—
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50
1740.— — 1780.—
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50
— 1480.— — 1520.—
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50
— 1380.— — 1420.—
Targaniec moc. asort. I/II—50/50 sk. 173.20 — 880.— — 920.—

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 km.
Notowania odbywają się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Tydzień Szkoły Powszechnej

WILNO. Trwający obecnie „Tydzień Szkoły Powszechnej” wykazuje wielkie zrozumienie potrzeby budowania nowych szkół. Całe społeczeństwo egi nie śpieszy z pomocą. Odbyta w ubiegłą niedzielę uliczna zbiórka powiodła się dzięki pomocy organizacyj społecznych, które dostarczyły swych członków do kwesty.

Oczywiście, że główny ciężar pracy „Tygodnia” spoczywa na barkach nauczycielstwa niemniej jednak daje się zauważyć coraz większe wciagniecie elementów pozaszkolnych do pracy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Spodziewać się należy, iż zarówno poszczególne osoby, jak i różne organizacje społeczne zgłoszą swój stały udział w akcji budownictwa szkolnego, co znowu nie jest połączone ze zbyt wielkimi trudnościami, bo członkostwo pociąga za sobą jedynie wpłacenie niewielkiej rocznej składki i utrzymanie kontaktu z T-wem.

Zapisywanie się na członków zwykłych i dożywnych T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych możliwe jest w każdej szkole powszechnej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj
Występ artystów opery warszawskiej „CYRULIK SEWILSKI”

W CZASIE PRACY

WILNO. Na robotach ziemnych na Porubanku uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Hieronim Romanowski (Trakt Raduński 12), doznając złamania prawego podudzia. Przewieziono go do szpitala w stanie nie budzącym obaw o życie.

WŁAMANIE POD BEZDANAMI

WILNO. Nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu w osiedzie Aukstelnia (8 klm. od Bezdany), skąd wyniesiono towary wartości 600 zł.

Z Wilna na miejsce wysłano psa policyjnego.

WPADŁ DO STUDNI

POSTAWY. 11-letni Jan Jacyno, ze wsi Żylińskie, gm. łuczajewskiej, padł ofiarą wypadku na polu do wykopa. Stądnia była nieczynna i ogrodzona drutem kolczastym. Chłopak zaglądał do studni, trzymając się słupka. W pewnej chwili zsunął się na dno.

Realizacja marzeń

— Ot ładna kartyna dajo w tej kini co na Wielkiej! Mówili chłopcy eob pójść z nimi, ale jak tuś kiedy hrozy niema!... — medytował melancolicznie 14-letni Janek S., błąkając się po mieszkaniu swej matki przy ulicy Mostowej...

W pewnym momencie uwagę Janka zwróciła niedosunięta spowrotem szufłada w starej komodzie matki...

Wyciągnął ją i zajął od niechęci do wnętrza...

Leżała tam świeżo — wyprasowana bielizna... — E-e-e! Nie ciekawego!... Ale... Co to? Spód bielizny wyglądał rożek banknotu 20-stożłotowego!... — Hrosz! Papierka!... — cichy 20 złot! — szepotał Janek i jak urzeczony wpatrywał się w nowutki banknot...

— Trzeba popatrzeć! — rzekł do siebie i drżąc ręką wyciągnął banknot, a pod nim znalazł jeszcze ciężką monetę 10-złotową!...

Tyle pieniędzy! Toż to można i do kina, i „zwaszocykiem” przejechać się, i ciastek kupić i nawet narty!... Pokusa była zbyt silna i Janek nie mógł się jej oprzeć przywłaszczył pieniądze matki!

Nie długo się jednak cieszył bo krótko po tym wydarzeniu matka go znalazła i teraz będzie nieźle brze!...

Wincuk Markotny

Czyje to?!

Pan P. M., starszy posterunkowy zauważył w pewnej chwili na ulicy jakiegoś osobnika, wygląd którego i zachowanie wydały się mu zdecydowanie podejrzane...

Osobnik ów, ubrany „z waszeć”, dzwigał pod pachą zawiniątko, a idąc rzucał spoślednia nieufne spojrzenia...

— Ej, panie! Stój pan! Skąd pan to niesiesz? — zapytał wreszcie posterunkowy podejrzanego, ten jednak przy pierwszych słowach policjanta rzucił paczkę i błyskawicznie dał drapak!

Zawartość paczki potwierdziła zawód jego, który ją niósł, zawierała bowiem bieliznę i... przybory pisienne!...

Komu to zginęło?!

Wincuk Markotny

Wypadek lotniczy

WILNO. Na szlaku Wilno — Lida w czasie lądowania aparat został uszkodzony. Dwaj lotnicy stanowiący obsadę aeroplanu wyszli z wypadku bez obrażeń.

Wysiedlony z pasa granicznego

WILNO. Z polecenia władz administracyjnych został wysiedlony z pasa granicznego na przeciąg lat 3 mieszkaniec Widugi gm. Krasno Wincenty Kaziukas.

Oszuści w mundurach wojskowych

WILNO. Policja wileńska otrzymała wiadomość, że na terenie Polski grasują dwaj oszuści, którzy podają się za oficerów mając sfałszowane legitymacje.

Oszuści odwiedzają większe firmy nabywając różne towary, wpłacając znaczne sumy a na resztę wystawiają weksle.

Po ucieczce z Warszawy oszuści jak wynika z informacji skierowali się ku Wilnu.

Dziecko spadło z mostu przy ul. Młynowej

WILNO. Wczoraj w czasie zabawy padając nie doznał większych obrażeń i po nałożeniu opatrunku na rozbity głowę został skierowany pod opiekę rodziny.

Wilkni 8-letni Piotr Hrynciewicz — mimo znacznej wysokości chłopak

Postrzelony w Bortupiu

WILNO. W szpitalu św. Jakuba ulokowano 27-letniego Adolfa Gulgo (Bortupie 12), który został postrzelony z floweru w głowę.

Kto go postrzelił (zachodzący przypadek) ustala policja.

Tablica codziennych wyników strzelań

PRZY PL. IM. EL. ORZESZKOWEJ.

STRZELECKIE REKORDY POLSKIE JUŻ USTALONE NA XII KRAJOWYCH NAROD. ZAWODACH STRZEL.

dnia 5 b. m. podaje następujące:

I. Pistolet dowolny P d 1 mjr. Wrzosek J. — 537/600 (28. IX.).

II Karabin sport. dowol. K b k s 1 Heyduk K. Kieresinska J. (Z. S. Kraków) — 347/400 (29. IX.).

III. Karabin dowolny K b 4 — kłęcząc — Turek M. (Z. S. Kraków) — 183/200 (26. IX.).

IV. Karabin sport. dowoln. K b k s 1 — Heyduk Kieresinska (Z. S. Kraków) — 1082/1200 (29. IX.).

V Karabin sport. dowol. K b k s 1-b — kłęcząc — por. Matuszak — 383/400 — (30. IX.).

VI Karabin sport. dowol. K b k s 1 — 3 postawy — por. Matuszak And. — 1134/1200 (30. IX.).

VII Karabin wojskowy K b 1 — mjr. Wrzosek J. 507/600 (2. X.).

VIII. Karabin wojsk. K b 1-a — leżąc — Kozłowski (KOP) — 187 — (2. X.).

IX. Karabin wojsk. K b 1-b — kłęcząc — Kozłowski (KOP) — 178 — (30. IX.).

X. Karabin wojsk. K b k s 2 — mjr. Wrzosek J. — 1083/1200.

XI. Karabin wojsk. — K b 3 — kpt. Majchrowski W. — 200 p. na 200 metrów, w czasie 58.2 sek.

XIII Karabin wojsk. K b 1-c — stojąc — Matuszak A. 166/200.

Wśród wyżej wymienionych dopisujemy sami rekord w postawie kłęczącej p. Kozłowskiego, w postawie kłęczącej w konkurencji K b 1-b. Nie wstawiając p. Kozłowskiego w powyższej konkurencji na tablicy należy uważać za przeoczenie. Tak samo, na tablicy zostały wyniki por. Matuszaka A. w konkurencji K b k s 1-b — w postawie kłęczącej powtórzone dwukrotnie.

Uwiedzione wyniki w rekordach Polski wskazują, że p. Heyduk - Kieresinska jest rekordzistką w dwóch konkurencjach, a mianowicie w K b k s 1 w jednej postawie i w K b k s 1 — we wszystkich postawach.

Następnie por. Matuszak A. jest rekordzistą w mistrzostwach Polski w III konkurencjach, a mianowicie: w K b k s 1-b, w K b k s 1, i w K b k s 1-c.

Mjr. Wrzosek jest mistrzem także w 3 konkurencjach: w P d 1, w K b 1 i w K b k s 2.

P. Kozłowski jest mistrzem Polski w 2-ch postawach jednej konkurencji, a mianowicie: w K b 1-a i w K b 1-b. (Jedną zdobył dnia 2. X., a drugą na zawodach korespondencyjnych dnia 3. X. r. b.).

Po jednym rekordzie zdobył: p. p. Turek M. w konkurencji K b 4 i 2) kpt. Majchrowski do sylwetek K b 3.

Iak widzimy losy szczęścia są przeświadczeni. Faworyzowany przez nas por. Wasilewski, w tym roku nie miał szczęścia. Dzisiejsze przedpołudniowe strzelanie zespołu z Bydgoszczy może dać jeszcze nieoczekiwane wyniki. Również kawałka chce się wykaazać w ostatnim dniu strzelań w K b 1, najlepszymi wynikami.

J. T.

Wszelkie operacje finansowe załatwia szybko i tanio Komunalna Kasa Oszczędności w PINSKU

Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym następujące osoby:

— Za antysanitarny stan posesji — Belje Feldman (Lidzki 5) grzywna zł. 50 z zamianą na 25 dni aresztu, Felksa Ostrołowa (Konarskiego 3-a) — zł 100 lub 30 dni aresztu. Golde, Zelmiana i Lejzera Noarów (W. Pohulanka 27) — po zł. 200 lub 2 mjes. aresztu każdy.

Mowsze Jose (Gaona 6) — zł. 50 lub 20 dni aresztu. Hiraza Remza (Ostrobramska 22) — zł. 50 lub 10 dni aresztu. Menchena Kłaczek (Fabryczna 6) — zł. 30 lub 5 dni aresztu;

— Za tamowanie ruchu pieszego przez handlowanie owocami na chodniku ul. Wileńskiej — Włajusza Bartoszewicza — (Ludwisarska 9) — zł. 10 lub 5 dni aresztu.

— Za uszkodzenie grząd sąsiadów Zygmunta Kuklińskiego (Konduktorska 18) — zł. 10 lub 10 dni aresztu i zł. 75 odszkodowania na rzecz poszkodowanej.

Za nieobyczajny wybrzyk w kinie Hejlos w stosunku do niewiasty, siedzącej obok, Judela Muta (Nowogrodzka 46) — zł. 30 lub 14 dni aresztu;

— Za niepomaganie i nieotynkowanie domu Fajwusza Kapłana — (Zydowska 8) — zł. 50 lub 20 dni aresztu, Abraha Wierbołownika (Zawalna 40) — zł. 50 lub 10 dni aresztu.

Za nielegalne posiadanie fuzji Michała Szarejko (Tuskulany) — zł. 20 lub 20 dni aresztu i konfiskatę fuzji.

— Za wejście do wagonu na dworcu bez biletu Stanisława Walotka — (Śmigłego Rydza 34) — zł. 10 lub 3 dni aresztu.

— Za zachwałę i natrętne zebranie Aleksandra Ilkiewiczowa (Subocz 112) — 3 dni aresztu bezwzględnie, Annę Połonską i Stanisławę Tomaszunas, bez statego miejsca zamieszkania, — po 30 dni aresztu bezwzględnie.

Za odmowę odwiedzenia pasażera wedle taksy dorozkarsza Józefa Bielskiego (Graniczna 38) — zł. 5 lub 3 dni aresztu.

— Za przewóz raków — samie w czasie ochronnym z Mejszagoty Fabjusa Duńskiego — zł. 50 lub 14 dni aresztu i konfiskatę raków.

BEZ PRACY NIEMA KOŁACZY; BEZŁOSU NA LOTERII KLASOWEJ NIEMA WYGRANEJ. WIĘC NI ZWLEKAJĄC IDZ DO KOLEKTURY I WYBIERZ SOBIE NUMER, KTÓRY CI DO GUSTU PRZYPADA.

KRONIKA WILEŃSKA

SRODA
Dzisiaj 6
Brunona
jutro
Marka

Wschód słońca g. 5.31
Zachód słońca g. 4.43

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 5 października 1937 r.
Ciśnienie średnie: 770.
Temperatura średnia: + 8.
Temperatura najwyższa: + 12.
Temperatura najniższa: + 4.
Wiatr: półn. wschodn.
Tendencja: wzrost.
Uwagi: Pochmurno popołudniu deszcz z przerwami.

PRUGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 6 października 1937.
W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mglisto i chmurno w ciągu dnia rozpozodzenia.
Po noenych przymrozkach w ciągu dnia temperatura około 12 st.
Wiatry z kierunków północno-wschodnich — dolne umiarkowane, górne około 30 km, na godz.

DYŻURY APTEK

Dzisiaj w nocy dyżurną aptekę: Natęcza (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurną aptekę: Paka (Antokol 42), Szantyrta (Legionowa 10), Zajęzkowskiego (Witoldo wa 22).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Ze Związku Właścicieli Środkich i Drobnych Nieruchomości. W dniu 10 października r. b. o godz. 12.45 w sali Misyjnej przy ul. św. Anny 13, odbędzie się walne zgromadzenie informacyjne członków związku z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy wodociągowe - kanalizacyjne, 2) referat rady prawnego związku, 3) sprawa zawarcia układu z dozorcami i sądy polubowne z nimi, 4) sprawa wykupu ziemi, 5) sprawy długoterminowych kredytów na wykup ziemi i kanalizację, 6) sądy polubowne przy związku.

Zarząd związku prosi członków o liżne i obowiązkowe stawienie się na zebranie, dla bliźszego zapoznania się z prawami związku w obronie interesów właścicieli nieruchomości.

— Sroda Literacka. Dzisiaj w Związku Literatów (ul. Ostrobramska 9), — odbędzie się pierwsza w tym sezonie „Sroda” poświęcona sztuce lwieckiej, „Lato w Nohant”. Zapowiedziana dyskusja wzbudziła duże zainteresowanie. Początek o godz. 20-ej.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE (Mickiewicza 4 m. 2 piętro II). Zapisy na kurs: angielski, francuski, niemiecki 4-go, 5-go i 6-go od 11-ej — 13 i od 19 m. 30 do 20 m. 30.

Dla Rodziny WOJSKOWEJ — bez wpisu po 5 zł. 50 gr. LEKTORATY dla studentów USB po 4 zł. mies. (wy magalne zgłoszenia po 14 osób na kurs).

Dla młodzieży GIMNAZJALNEJ za pisy wyłączenie 2 dni.

Korespondencja handlowa w 4 językach: polski, angielski, francuski, włoski.

ROZNE

— Błąd Zecerski. W sprawozdaniu ze Zjazdu Powiatów zamieszczonym w numerze poniedziałkowym „Słowa” wkładł się błąd zecerski polegający na wymienieniu wśród kandydatów zgłoszonych do Rady Związku nazwiska p. posłanki. Pełczyńskiej, co nie miało miejsca i co niniejszem prostujemy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Ostatni występ opery warszawskiej — „Cyrulik Sewilski”. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 wiecz. drugi i ostatni występ artystów operowych towarzyszą: Anieli Szełmińskiej, Janusza Popławskiego, Zenona Dobnickiego i Zygmunta Massoczy w operze Rossini’ego „Cyrulik Sewilski”. Reżyseria B. Folański’ego. Przy publicie R. Rubinstein. Orkiestra i chór zwiększone.

W operze tej będzie wykonana po raz pierwszy aria Bartola, według oryginalnych starych manuskryptów Rossini’ego.

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i p. d-rowsi A. Bonasiewiczowi za pomoc w odremontowaniu naszych mieszkań.

Potomkin Jan, Lachowicz Fr. Judycka K.

— „Wiedeńska Krew” grana będzie jutro po cenach znizowanych, w pełnej obsadzie premierowej z występem śpiewaczki Olgi Olginej.

— Popołudniówka niedzielnia w „Lutni”. Na niedzielne przedstawienie popołudniowe ukaże się ciekawa się wielkiem powodzeniem operetka wschodnia L. Falla „Róża Stambułu”. — Ceny propagandowe.

— „Kwiat Hawaju”. Egzotyczna operetka P. Abrahama „Kwiat Hawaju” zainauguruje sezon zimowy Teatru Muzycznego „Lutnia”. Będzie to jednocześnie jubileusz 5-cio letniej pracy tego Teatru prowadzonego na zasadzie samowystarczalności.

„Kwiat Hawaju” otrzymał całkowicie nową wystawę. Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Stronę muzyczną przygotowuje świeżo pozyskany wybitny kapelmistrz S. Dzięgielewski.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, w środę dnia 6 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu z dużym powodzeniem, trzyaktową komedię J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” — ośnuta na epizodach życia F. Szopena. Obsada premierowa. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicz, oprawa dekoracyjno-kostiumowa K i J. Goluśowej. Przy fortepijanie W. Trocki. — Ceny miejsc od 40 gr. do 3.90.

— Widowisko czwartkowe. Jutro w czwartek dnia 7 b. m. przedstawienie wieczorowe — dane będzie o godz. 6.15 wiecz., by umożliwić w ten sposób teatr dla publiczności z odległych krainów miasta, publiczności przyjezdnej i zmuszonej swemi obowiązkami do wcześniejszego powrotu do domu. — Widowisko komedii „Lato w Nohant” kończyć się będzie o godz. 9-ej.

— TEATR „NOWOSCI”. Dzisiaj codziennie doskonały, pełen humoru program rewjowy w 16 obrazach p. t. „Od Ewy do chłopczycy” z udziałem całego zespołu.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 min. 15 wiecz. Ceny miejsc od 25 gr.

SKRADZIONO TYSIĄC ZŁOTYCH

WILNO. Józefie Wasilkiewiczowej (Karłabadzka 19) przez niezamknięte okno skradziono z mieszkania złotych 1030 w gotówce.

„Dworek Kresowy”

Śniadek 1
Dzisiaj: Spagetti włoskie

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„OSTATNIA NOC SKAZANCA”

„CASINO”

Walka z korupcją datuje się w Ameryce nie od dziś. Filmy gangsterskie aż nadto wyraziście pokazały ze wszystkich stron przyjemne stosunki za oceanem. Teraz, gdy zniesienie prohibicji zamknęło obfite źródło tematów gangsterskich producenti musieli szukać innych podobnych motywów. Poszperawszy nieco po archiwach znaleźli coś dla siebie w... Białym Domu. Za prezydentury Mac Kinleya istniała dobrze zakonspirowana szajka rabusiów bankowych, a ukrytym jej kierownikiem był jeden z dygnitarzy państwowych. Trzeba było dopiero sprytu prezydenta i odwagi młodego porucznika, który zmienił szlify na zawód konfidenta, by wykryć tę aferę. Wskutek nagłej śmierci Mac Kinleya porucznik omal nie zawiązał na szubienicy jako posiadacz o współudział w rabunku, lecz od czego jest miłość, która jak wiadomo zawsze, a przynajmniej na filmie zwycięża.

Treść jak widzimy wcale filmowa, choć, jak podaje wstępne wyjaśnienie oparta na rzeczywistości. Szkoda że w wykonaniu wyszło wszystko mniej zwięźle. Właściwie jeden tylko Wiktor Mac Laglen jako Drok jest w swej roli. Ani przystojny Robert Taylor, ani ładna Barbara Stanwyck nie są dobrze obsadzeni. Co gorsza reżyser za pominiął o kardynalnej zasadzie filmów kryminalnych, mianowicie, o drobniagowej logice szczegółów. Fabuła w kilku miejscach ma lukę, nie do darywania. Jeżeli mimo to patrzy się na film z ciekawością wynika to jedynie z właściwości tematu, w dostatecznej mierze sensacyjnego.

Tad. C.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katordze sowieckiej, przejrane i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Torowe mistrzostwo Polski

KRAKÓW. — W niedzielę na torze Gracjii odbyły się zawody kolarskie o torowe mistrzostwo Polski, na dystansie 50 km. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, gromadząc na trybunach około 2.500 widzów.

Startowało 17 zawodników, w tym 8 mł. w Warszawie, reszta z Krakowa. Obrona tytułu mistrzowskiego Popończyk nie przeżyła.

Dystans wyścigu, wynoszący 50 km. podzielony był na 5 finiszów po 10 km. Koalicja kolarzy warszawskich rozegrała wyścig doskonale pod względem taktycznym. Najgroźniejsi rywale krakowscy, Kupczak i Wandor, już w połowie wyścigu nie wchodzili w rachubę jako kandydaci na zwycięzców. Po 20 km. Kupczak stracił dwa okrążenia, a wkrótce potem Wandor wycofał się z biegu.

Napierała i Moczułski już po kilkunastu okrążeniach zainicjowali ucieczkę i nadrobili jedną rundę, utrzymując tę przewagę do końca. Pierwszy finisz wygrał Moczułski przed Napieralą, Klaussem i Michałkiem.

Po 40 okrążeniach krakowianie Kupczak i Wandor próbują uciec, lecz dochodzi ich Ignaczak.

W drugim finiszu zwyciężył Klaus przed Kupczakiem, Moczułskim i Stahlem. Po dwudziestu paru km. Kupczak odpada i traci dwie rundy, Wandor wycofuje się z biegu. Nadspodziewanie dobrze w tym okresie jeździ krakowianin Łaz, wysuwając się na czoło kolarzy krakowskich. W 4. finiszu zwyciężył Moczułski przed Napieralą, Michałkiem i Stahlem. Na ostatnich okrążeniach Łazarz podciągany przez Kupczaka, zdołał nadrobić jedną rundę przy kolarskim doping publicznego, dzięki czemu zajął trzecie miejsce.

W ostatnim finiszu zwyciężył Moczułski przed Ignaczakiem, Michałkiem i Stahlem.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce...

Śniadanko...

— Czy obiadkiem można służyć dla pana szanownego? — zapytał uprzejmie pan Piotr S., gdy do jego zakładu przy ul. Ofiarnej zawiązał pewnego dnia Anatoliusz B., z ul. Prostej i uściadł przy jednym ze stolików...

— E-e-e! N-n-nie! Poco zaraz obiad?! Ot, chciałbym poprostu przekąsić coś nie coś! Co wy tam macie z przekąsek?!

— Sałatka może być! Szynek west...

— N-n-n! Powiedzmy niech będzie kawałek karpia, tylko, uważasz pan, z garniturkiem! A na początek parę plasterków szynki!

— Karafeczka też dla pana szanownego?

— A oczywiście! Jakże inaczej! I koniaczku kieliszczyk!...

Chociaż obiadunek dokonany został gładko, z płaceniem wypadło znacznie gorzej!...

— Rachunek dla pana szanownego!

— A wiele tam!

— 7 zł. 20 gr.

— Aha! No to bagatelka! Zapłać panu innym razem!

— Panie! Ja pana nie znam! Ja tak nie mogę!... Co to jest takiego!

Koniec rozmówki był ten, że gospodarz zwrócił się do policji.

Wieniek Markotny

NOWY REKORD NIEMIEC

BERLIN. Pat. Znany biegacz niemiecki Syring zaatakował w niedzielę rekord Niemiec w biegu na 15000 mtr. Próba powiodła się, Syring ustanowił nowy rekord krajowy wynikiem 47:52,6 min.

Poprzedni rekord należał do Schönrock'a i był o 38 sek. gorszy.

PORAŻKA CRAMM'A

NOWY YORK. Pat. W Los Angeles odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo południowego Pacyfiku.

W półfinale tego turnieju niespodzianą porażkę doznał świetny tenisista niemiecki von Cramm. Przegrał on mianowicie łatwo w trzech setach do Amerykanina Riggs'a, 4:6, 4:6, 2:6.

POPULARNOŚĆ WALASIEWICZOWY W KANADZIE

MONTREAL. Pat. Walasiewiczówna cieszy się ogromną popularnością w Kanadzie, a szczególnie w Montrealu, gdzie w swoim czasie startowała w zawodach.

Prasa kanadyjska systematycznie zamieszcza wzmianki o jej startach. Ostatnio „Montreal Daily Star” opublikowało wiadomość o ostatnich rekordach światła Walasiewiczówny, zaopatrując je w niezwykle pochlebne uwagi.

U nas i gdzie indziej

W niedzielę nadchodzącą, 10 bm., piłkarskie reprezentacje Warszawy walczą będą na trzech frontach, a mianowicie:

— w stolicy reprezentacja Warszawy walczyć będzie z reprezentacją okr. Śląskiego, w ramach rozgrywek o puchar Prezydenta R.P.

— w Radomiu drugi garnitur Warszawy spotka się z reprezentacją Radomia, w Płońsku trzeci reprezentacyjny skład stolicy rozegra mecz z reprezentacją Płońską.

N. YORK. Pat. W międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo południowego Pacyfiku (w Los Angeles) para amerykańsko-niemiecka Willis-Cramm pokonała parę amerykańską Ryné-Budge 6:1, 5:4, — w grze mieszanej.

W grze podwójnej panów Angliey-Hare — Hughes wyeliminowali parę francusko-amerykańską Brignon-Shields 6:4, 6:2, 6:2.

NOWY YORK. Pat. Nowojorska Komisja Bokserska po ostatnich walkach o mistrz. świata zawodowców publikuje nast. listę mistrzów w kolejności wag od muszej do ciężkiej:

Benny Lynch (Anglia), Harry Jeffra (St. Zjedn.), Pete Saron (St. Zjedn.), Lou Aehers (St. Zjedn.), Barney Ross (St. Zjedn.), Freddie Steele (St. Zjedn.), John Henry Lewis (St. Zjedn.), Joe Louis (St. Zjedn.).

Lista mistrzów świata według Międzynarodowej Unii Bokserskiej przedstawia się nieco inaczej, a mianowicie: Valentin Angelmann (Francja), Sanehihi (Hiszpania), w piórkowej — Vacat, Lou Aehers (St. Zjedn.), Barney Ross (St. Zjedn.), Fred Anostoli (St. Zjedn.), Gustaw Rotfi (Belgia), w ciężkiej — Vacat.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

SALA MIEJSKA (KINO „MARS”) Ostrobramska 5

We środę dnia 13 października o g. 8.30 wiecz. Jedyne KONCERT światowej sławy mistrza skrzypiec

Miszy Elmana

Przy fortep. Włod. Padwa. Szczegóły w afiszach. Przedprzedaż bil. w kasie sali b. Konserwatorium (Końska 1) od 4—8.

Nienotowany sukces! Ostatnie dwa dni.
ZNACHOR
Początek o g. 4-ej.
JUNOSZA - STĘPOWSKI

HELIOS
Sensacja doby obecnej.
Rewelacyjna epopea szpiegowska
W SIECI WYWIADU
Miłość kobiety - szpiega
W rol. gł. znakomity amant HERBERT MARSHALL, GERTRUDA MICHAEL, Kulisy tajnego wywiadu. Nadprogram: ATRAKCJA KOLOROWA i AKTUALJA

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9
Wielki tryumf polskiej produkcji! Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t.
„PŁOMIENNE SERCA”
W rolach głównych kwiat aktorstwa polskiego: Elżbieta BARSZCZEWSKA, Mieczysław CYBULSKI, Kaz. JUNOSZA-STĘPOWSKI, Miecz. WĘGRZYN i inni. Nad program: ATRAKCJA.

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
PROW. A. PAKA

BUDUJMY SZKOŁY
GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 5 października 1937 roku

DEWIZY
Belgia 89,25 89,43 89,07
Berlin 212,97 212,11
Gdańsk 100,20 99,80
Amsterdam 292,90 293,62 292,18
Kopenhaga 117,05 117,34 116,76
Londyn 26,22 26,29 26,15
N. Jork czek 5,29 1/8 5,30 3/8
N. Jork kabel 5,29 3/8 5,30 5/8
Oslo 131,75 132,08 131,42
Paryż 17,49 17,69 17,29
Praga 18,52 18,57 18,47
Sztokholm 135,15 135,48 134,82
Zurych 121,75 122,05 121,45
Wiedeń 99,20 98,80
Mediolan 27,88 27,98 27,78
Helsinki 11,62 11,56
Montreal 5,30 1/4 5,27 3/4
Tel Aviv 26,29 26,15
Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY
Belgi belg. 89,43 89,00
Dolary amer. 5,29 1/2 5,27
Dol. kanadyjskie 5,29 1/2 5,27
Floreny hol. 203,62 201,90
Franki fr. 17,69 17,19
Franki szw. 122,05 121,25
Funtów angielskie 26,29 26,13
Guldeny gd. 100,20 99,80
Kor. czeskie 18,00 17,10
Kor. duńskie 117,34 116,50
Kor. norw. 132,08 131,10
Kor. szwedzkie 135,48 134,50
Liry włoskie 23,30 22,70
Marki fińskie 11,62 11,20
Sz. austriackie 97,50 96,50
Marki niemieckie 125,00 119,00
Marki srebrne 135,00 129,00
Tel Aviv 26,20 25,90

AKCJE
Bank Polski 108,50 109,00
Cukier 36,00
Węgiel 26,30
Lilpop 53,75 54,00
Norblin 66,00
Ostrowiec 26,50
Starachowice 33,00
Haberbusch 43,25 43,50
Tendencja mocniejsza
Elektryczność bez kuponu ze 1936 1937.

PAPIERY PROCENTOWE
4 i pół proc. wewnętrzna 56,75 57,25
3 inwest. pierwsza em. 69,00 serie nienotowane
5 proc. konwersyjna 61,50 61,75
5 kolejowa 59,00 drobne
4 premij. dolarowa 38,50
4 konsolidacyjna 59,75 59,50 ost. drobne
8 proc. ziemskie dol. kupon 42,40
4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,00
5 Warszawy stare 64,25

WARSZAWA

Czwartek 7 października 1937 r.
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka

Dziś Wielkie asy światowej kinematografii
ROBERT TAYLOR Barbara STANWYCK, Victor Mc LAGLEN
w porywającym arcyfilmie, który jest uważany za najlepszy twór filmowy dnia dzisiejszego
OSTATNIA NOC SKAZAŃCA
BOHATERSTWO. — POŚWIECENIE. Nad program: DODATKI
Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15

MARS
Dziś PREMIERA.
Droga do Rio

W roli głównej. **Kathe de Nagy** Reż. Roberta SODMAKA
Największa plaga XX wieku — handel żywym towarem.
Nad program: AKTUALJA MUZYCZNE
Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

Do wydzierżawienia
maj. Tuskulany w obrębie m. Wilna
Informacje na miejscu w majątku Tuskulany.

Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM świetnie prosperujący sklep spożywczy - wódczany. Poważni reflektanci zgłoszą się Wileńska 22, — Muchlodo.
SPRZEDAM biurko mahoniowe, stylowe. Portowa 15 m. 8, godz. 12—13 15—16.
FIGUS DUŻY okazynie tanio sprzedam. Popowska 22 m. 10.

SPRZEDAJE się kamienie i ceruty na rozbiórke. Dowiedzieć się Wilno, Kolejowa 7 (restauracja).

Lokale
DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z pokojem dla służby z balkonem, słoneczne, z wszelkimi wygodami od 1 listopada r. b. przy ul. Kalwaryjskiej 69—6. Tel. 11-10.

4-0 POKOJOWE mieszkanie z wygodami, słoneczne, ciepłe Tyzenhauzowa 4 — 7.

MIESZKANIE 4-pokojowe wolne od zaraz, wszelkie wygody, słoneczne, obszerne, oraz pokój — ul. Dąbrowskiej 4, d. 10 m. 1.

POSZUKUJE dwa duże pokoje z umeblowaniem lub bez takowego z niekierującym wejściem w śródmieściu, Piłsudskiego 13—4. Ciechanowicz.

POSZUKUJE pokoju niekierującego z fortepianem. Teatr „Lutnia” Dziegielewski.

Nauka
DO MATURY z fizyki, matematyki i przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom z gimnazjum nowego typu w wymaganym zakresie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod A. M.

Poszukują pracy
POSZUKUJE posady woźnego, dozorca, umiem froterować podłogi. Robotę wykonuję sumiennie i uczciwie. Mam referencje. Warunki skromne. Wilno ul. Szkapłerna 7-a dom Rynekowicza Zofia Szymonowicz dla R. Walio.

MŁODY CZŁOWIEK, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

SZUKAM posady sekretarki lub w biurze. Ukończone: szkoła średnia, kursa handlowe. Znajomość francuskiego, angielskiego; pisanie na maszynie, stenografia polska. Dobre świadectwa, poważne referencje. Zgłoszenia do Administracji dla „H.B.”

Praca zaofiarowana
POTRZEBNA młoda służąca umiejąca dobrze gotować samodzielnie z bardzo dobrym świadectwami. Mickiewicz Nr. 4 m. 10 — wejście od frontu. Od godz. 12 do 2-ej.

Zguby
ZGINAŁ SETER (mieszany) maści brązowej, silnej budowy. Biała podłuzna tuta na przódzie. Odprowadzić za wynagrodzeniem 10 zł. na ul. Bonifaterską 14 m. 10.

Najważniejsze problemy współczesne porusza
Dr. KAZIMIERZ HIUDENTOWICZ
w książce
Polityka Gospodarcza Państwa

CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIE USTROJU SPOŁECZNEGO
Znaczenie układu cen — Nadzór nad zyskiem przedsiębiorcy — Gospodarka wolno konkurencyjna — Gospodarka związana — Interwencjonizm państwowy — Formy polityki gospodarczej Państwa — Formy interwencjonizmu — Gospodarka planowa — Nastawienie myślowe marksizmu — Postępowanie Gospodarcze — Własność prywatna jako funkcja społeczna — Gospodarka rynkowa kontra naturalna — Chaos technokratyczny — Konkurencja przedsiębiorstw publicznych.

CZĘŚĆ II. WYTYCZNE INTERWENCJONIZMU
Dwa rodzaje interwencjonizmu — Ingerencja Państwa w porozumienie gospodarcze — Ingerencja w ceny wolno konkurencyjne — Kontrola poziomu cen — Przyspieszenia tempa kapitalizacji — Warunki realizacji programu inwestycyjnego.

Skład Główny: HOESICK WARSZAWA.
Cena 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawca Stanisław Mackiewicz